Nr. 273 — Rok 5. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd.. wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 24-go listopada 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

W burzliwym czasie.

Jak „ładnie o Polsce poinformowana jest zagranica okazało się raz jeszcze z okazji wyłonienia się z przesileniowej burzy gabinetu p. Skrzyńskiego. Powitano go, jeżeli w jednem słowie streścić opinje zagran., jako rząd pokoju. W określeniu tem mieszczą się dwie rzeczy nader różne: dodatnia i ujemna, prawda i nieprawda, wypływająca z cudzej i naszej winy, z nieznajomości historji, faktycznego stanu, z niepoinformowania świata o Polsce.

Bardzo nam miło, że obecny premjer umiał swą wymową, wiedzą, bystrością, dowcipem i towarzyskością swoją zaskarbić sobie ogólną u obcych sympatję. Wypływa stąd wielka dla Polski korzyść. bo dzięki temu ułatwiony jest kontakt Rządu naszego z Zachodem, porozumienie się między niemi i współpraca. Szkoda jednak, iż sympatja ku ministrowi naszych spraw zagranicznych z racji utworzenia przezeń rządu wyraziła się w ten sposób, że dany gabinet nazwano: rządem pokoju.

Nie tem bowiem gabinet p. Skrzyńskiego w stosunku Polski do zagranicy odróżnia się od swego poprzednika i poprzedników. Przecież gabinety dotychczasowe były rządami pokoju. Nietylko nigdy nie ujawniało odrodzone Państwo polskie zamiarów agresywnych ale wiele razy aż nadto rządy jego zachowywały się cierpliwie wobec różn. rodzaju prowokacyj ze stronych czy to wielkich czy też tak liliputich sąsiadów, że ich jeden palec Rzeczypospolitej mógł zmiażdżyć (Kowno). Dalej w kierunku pokojowości od swych poprzedników p. Skrzyński już posuwać się nie może, byłyby to już bowiem te granice, jakich przekroczyć mu nie pozwoli poczucie godności Rzeczypospolitej, odpowiedzialność za jej najżywotniejsze interesy. Inne przewidywanie byłoby obrazą p. Skrzyńskiego.

Oczywista, nieleżała ona w intencjach tych, którzy z takiem zadowoleniem powitali utworzenie przezeń rządu. Natomiast może się tu czuć pokrzywdzona Polska, w której żaden inny gabinet istnieć i powstaćby nie mógł, jak jeno pokojowy. Tak jest, było i tylko być może — ale zagranica o tem nie wie. Jest to wina przedewszystkiem jej mężów stanu, którzy niedocenili jak silny związek dzieje Polski mają z przeszłością świata, i nie zasiagneli historji tej największej nauki jaka ona dać może, że absolutnie nie orjentują się. co do stosunków naszych z sąsiadami, co do tej dobrej woli, do szczerego a nawet przesadnego umiłowania zgody, jakiem w każdym wypadku stanowisko Polski jest nacechowane.

Naturalnie brak tej znajomości rzeczy zniekształca całość polityki europejskiej, przynosi szkodę wszystkim, ale nam największą. Wobec tego na nas, na Rządzie polskim ciąży wielka odpowiedzialność za to, aby zagranica o Polsce bezpośrednio i pod każdym względem była lepiej niż dotąd poinformowana. Dotychczas wiadomości o nas podano jej przeważnie z drugiej, zwykle wrogiej ręki, która w opinje publiczną sączyła tendencyjne i fałszywe wiadomości.

Szczególnie opacznie przedstawiona została sprawa Pomorza i istniejące pod tym na Zachodzie uprzedzenia niewątpliwie utrudniły panu Skrzyńskiemu jego stanowisko na zjeździe ministrów spraw zagranicznych w Locarno. Gdyby nie ono nieporozumienie to niewątpliwie z lepszym rezultatem powróciłby p. Skrzyński do Warszawy i niwa naszej pomorskiej dzielnicy byłaby już wolna od chwastów, które na niej rozkrzewiła ręka zaborcy.

Po tych smutnych doświadczeeniach spodziewać się należy, iż obecny premjer wpłynie na usunięcie tego braku, który pomiędzy nami a światem pozwalał wznosić chińskie mury uprzedzeń. Zaznaczamy, iż nie potrzeba tu podobnej propagandy, jaką wszelkie nawet małe państewka wszędzie z wielkim nakładem prowadzą. Wystarcza prosta byle wszechstronna, żywa sprężysta informacja, bo nie sugestji nam trzeba a tylko prawdy, która przemawiałaby faktami, dotąd nieznanemi.

Pokojowe są zamiary i dążenia Polski ale czas jest burzliwy. W różnych krajach zaznaczają się niespokojnie prądy. To, co się dalej, za morzami dzieje nie budzi w nas ani obaw przesadnych ani apetytów niezdrowych, i jeżeli tylko nasi bezpośredni sąsiedzi nie dadzą powodu, to już napewno Polska nie zakłóci pokoju, a zatem gabinet p. Skrzyńskiego będzie tak jak i poprzedni pokojowym. Tak ale nie więcej. Jeżeli bowiem niemieckie, czy inne groźby się rozlegną, zakusy agresywne się ujawnią — to nie wątpimy, że obecny premjer tak samo jak jego poprzedni potrafi w porozumieniu z całym krajem oświadczyć: Ręce precz!

Ufamy też, że nie będzie gwarancji pokoju upatrywał tylko w przekonaniu tych, którzy się przekonać nie dadzą, że „kamieeń węgielny pokoju“ nie będzie według niego polegał na takim jak Painleve'go (vide jego pismo do agencji Wolffa) syzyfowym trudzie nad godzeniem ognia z wodą lecz, że lepsza przyszłość Europy, utrwalenie pokoju oprze na konkretnem współdziałaniu tych, którym jedne i te same ideały ogólnoludzkie w tym burzliwym czasie przyświecają. S. M.

Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 23. 11. (A. W.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów zostanie uchwalony program rady oraz główne wytyczne exposée premjera, które wygłoszone będzie na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Gabinet francuski podał się do dymisji

Upadek spowodowali komuniści.

Paryż, 22. 11. PAT. Izba deputowanych przeszła do dyskusji nad art. 5 i 6, odnoszącymi się do sposobów konsolidacji różnych kategorji bonów krótko-terminowych pożyczki narodowej i skarbowych. Dep. Bokanovsky namiętnie krytykował różne punkty rządowej doktryny finansowej, a w końcu swego przemówienia zaklinał Painlevego, by nie przymuszał Izby do uchwalenia konsolidacji bonów, gdyż to mogłoby się fatalnie odbić wśród opinji bardzo szerokich kół posiadaczy tych bonów. Painleve w odpowiedzi na to oświadczył, że złoży władzę, o ile art. 5 miałby być odrzucony. Premjer stawia wyraźnie kwestję zaufania. W głosowaniu art. 5 został utrzymany 277 głosami przeciwko 249. Po kilkugodzinnej dyskusji wobec uzupełnienia przez rząd art. 5 nowym ustępem, odbyło się znów głosowanie nad art. 5 projektu finansowego. Artykuł ten został odrzucony 278 głosami przeciw 275. Gabinet podał się do dymisji.

Paryż, 22. 11. PAT. Upadk gabinetu spowodowali komuniści, którzy przy pierwszem głosowaniu nad art. 5 powstrzymali się od głosowania, a przy drugiem głosowaniu głosowali przeciw.

Konferencja u prezydenta Doumergue'a.

Paryż, 22. 11. PAT. Prezydent Doumergue odbył dziś wieczorem rozmowę z prezydentem senatu de Selves, późnym wieczorem zaś przyjął przewodniczącego izby deputowanych Herriota.

Zwołanie parlamentu francuskiego.

Paryż, 22. 11. PAT. Nie jest, wykluczone, że rząd nie bacząc na to, że jest w stanie dymisji, zażąda od parlamentu, aby jeszcze przed utworzeniem nowego gabinetu odbył posiedzenie jutro albo pojutrze w celu uchwalenia ustawy upoważniającej bank francuski do znacznego podwyższenia dotychczasowej kwoty zaliczek, udzielanych skarbowi, a to na zaspokojenie niezbędnych potrzeb skarbu. Wszyscy deputowani pragną szybkiego rozwiązania kryzysu gabinetowego. Większość deputowanych uważa, że jest konieczne, a raczej możliwe do zrealizowania stworzenie rządu zgody narodowej.

Painleve o kierunku polityki francuskiej

po podpisaniu układów locarneńskich.

Paryż, 23. 11. Na prośbę naczelnego redaktora „Berliner Tageblatt“ p. Teodora Wolffa, bawiącego obecnie w Paryżu, Painlevé skreślił swój pogsąd co do kierunku polityki francuskiej po podpisaniu traktatów locarneńskich jak następuje:

„Tak olbrzymia katastrofa, jak ta z wielkiej wojny jest dla wszystkich ludzi jasnego rozsądku krwawą nauką, z której ich sumienia muszą wysnuć odważnie konsekwencje. Wśród wszystkich narodów winny nasze dwa, które tak wielką daninę złożyły europejskiej cywilizacji i których granice widziały tyle rzezi, objąć misję, zdawania innym narodom przykład zapomnienia trwającej od kilkuset lat wendety i powinny odłączyć losy narodowe od barbarzyńskiej gry, szczęścia bitew. Nasza stara Europa jest skazaną na rychły i smutny upadek, jeżeli pozostanie rozdartą pomiędzy intrygą i morderczą nieufnością. A jakże w dniach Locarno wypowiadałem publicznie: **Pojednanie pomiędzy Francją a Niemcami jest kamieniem węgielnym, pojednania w Europie**“.

Jest coprawda łżej dla męża stanu, schlebiać podejrzliwym odruchom poszczególnych odłamów ludzkości do których ona należy; by oprzeć się temu, potrzeba wiele siły zaparcia się i odwagi. Obowiązkiem męża stanu jest: posiadanie poczucia odpowiedzialności i troskę o przyszłość.

Walka przeciwko układom locarneńskim w Niemczech

Wiedeń, 22. 11. PAT. „Tageblatt“ donosi z Berlina: Wszechniemcy oraz inne partje prawicowe przygotowują się obecnie do ostrej walki przeciwko układom locarneńskim. Stronnictwa te wystąpią z wnioskiem o votum nieufności dla gabinetu Luthra.

Berlin, 22. 11. PAT. „Lokal Anzeiger“ zamieszcza oświadczenie niemieckiego związku przemysłowców, w którym związek przypomina memorjał swój, wręczony Hindenburgowi. W memorjale tym oświadczył się związek z całą stanowczością przeciwko traktatom w Locarno. Związek zaznacza, że w niczem nie zmienił swego stanowiska i traktaty te uważa za skrępowanie Niemiec, nietylko polityczne, ale i gospodarcze.

Sukcesy wojsk arabskich w Syrji.

Londyn (AW). „Daily Telegraph“ donosi, że ochotnicy chrześcijańscy w Syrji zostali rozbici przez wojska arabskie. W okolicy południowego Libanu koncentrują się oddziały francuskie, przygotowując się do walnej rozprawy z powstańcami. którzy grupują się na tym samym odcinku. Oddziały zorganizowane przez Francuzów ludności tubylczej nie dopisały zupełnie. Niejednokrotnie zamiast walczyć rzucają broń. W Damasku zarządzono moratorjum. Miastu zagraża głód z powodu odcięcia komunikacji.

Piłsudski znowu u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 22. 11. PAT. W sobotę w godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzplitej przyjął marszałka Józefa Piłsudskiego, generała broni Józefa Hallera, kierownika M. S. Wojsk. gen. dyw. Augusta Majewskiego oraz szefa sztabu generalnego gen. Stanisława Hallera. Z marszałkiem Piłsudskim p. Prezydent Rzplitej konferował w obecności p. prezesa Rady Ministrów Skrzyńskiego.

Pożegnanie p. Władysława Grabskiego.

Warszawa, 21. 11. (PAT.) Dnia 21 listopada o godz. 9.30 rano odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pożegnanie b. prezesa Rady Ministrów p. Władysława Grabskiego w obecności zastępcy jego ministra spraw wewnętrznych p. Władysława Raczkiewicza. Zebrali się wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów i inni.

W imieniu zebranych przemówił podsekretarz stanu Studziński, podnosząc serdeczny stosunek ustępującego szefa rządu do urzędników. W odpowiedzi b. prezes Rady Ministrów Władysław Grabski podziękował najbliższym współpracownikom za wzorową pracę, co pozwoliło szefowi rządu mniej czasu poświęcać sprawom załatwianym przez Prezydjum Rady Ministrów, gdyż zawsze był pewny panującego tam porządku i sprawności.

Następnie b. premjer wyraził pogląd, iż słusznie uczynił, podając się do dymisji, gdyż w ten sposób umożliwił powstanie gabinetu parlamentarnego, który jest zawsze odpowiedniejszy dla państwa. W końcu p Władysław Grabski wyraził specjalne podziękowanie zastępcy swemu ministrowi spraw wewnętrznych Raczkiewiczowi, że w najcięższych chwilach przesilenia wziął na siebie ciężar kierowania nawą państwową.

O godz. 10-tej rano przybyli do Prezydjum Rady Ministrów wszyscy członkowie dymisjonowanego rządu, aby pożegnać się ze swoim prezesem. W imieniu b. ministrów przemówił b. minister kolei Tyszka, jako najdawniejszy współpracownik premjera, powołany jednocześnie z nim, przed 23 miesiącami.

O angielsko-francuski front przeciwko Turcji.

Wiedeń, 22. 11. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Układ wschodni, zawarty między Chamberlainem a Jouvenelem zmierza do przywrócenia angielsko-francuskiego frontu przeciw Turcji oraz przeciw mahometańskiemu nacjonalizmowi w Azji Mniejszej.

Krwawe walki z anarchistami w Bułgarji.

Wiedeń, 22. 11. PAT. „Tageblatt" donosi z Sofji: W tych dniach doszło tutaj do krwawej walki policji z anarchistami. Po obu stronach są zabici i ranni. Nazwiska anarchistów trzymane są przez policję w tajemnicy, gdyż idzie tu o formalny spisek, sięgający również na prowincję. Anarchiści wybrali nawet osoby, które miały dokonać zamachu na wybitne osobistości polityczne.

Orzeczenie międzyn. Trybunału w sprawie Mossulu.

Londyn, 22. 11. PAT. Zostało tu ogłoszone orzeczenie trybunału międzynarodowego w Hadze w sprawie Mossulu. Trybunał nie rozpatrzył sprawy in merito, wydał tylko opinję o upoważnieniu Ligi Narodów do wydania wyroku w tej sprawie. Według orzeczenia trybunału:

1) Rada Ligi powinna wydać wyrok na podstawie par. 3 statutu Ligi;

2) granica pomiędzy Turcją a Irakiem zostanie załatwioną w myśl traktatu lozańskiego, obowiązującego obu uczestników umowy;

3) wyrok ma być wydany jednogłośnie, przyczem przedstawiciele stron wezmą udział w głosowaniu, lecz głosy przez nich zgłoszone nie zostaną wzięte w rachubę przy sprawdzaniu jednomyślności wyroku.

Niemcy w Czechosłowacji po wyborach.

Praga (Polkor).

Rozwiązanie czesko-słowackiego Zgromadzenia Narodowego i rozpisanie nowych wyborów przyniosło w obozie niemieckiej mniejszości narodowej w Czechosłowacji szereg polityczno - partyjnych i taktycznych przesunięć, których definitywne ocenienie byłoby dzisiaj przedwczesne, które jednak nie są bez znaczenia dla zilustrowania politycznej sytuacji Niemców w Czechosłowacji. Pierwszą reakcją na rozpisanie wyborów w Czechosłowacji były ze strony niemieckiej mniejszości próby stworzenia frontu jedności niemieckiej. Miał powstać kartel wyborczy wszystkich niemieckich stronnictw od narodowców niemieckich do socjaln. demokratów. włącznie. Kartel ten miał z jednej strony cele czysto wyborczo-polityczne, a więc skupienie wszystkich głosów niemieckich dla osiągnięcia maksimum mandatów możliwego w danych warunkach. Z drugiej strony akcja ta zmierzała do celu polityczno propagandowego, przez stworzenie frontu jedności chciano pokazać, iż niemiecka mniejszość w państwie czeskosłowackiem przedstawia faktycznie jeden organizm, który umie w decydujących chwilach w imię narodowego interesu, stawiać go wyżej niż wzgędy partyjne.

Ułatwienie polsko-czechosłowackiego ruchu granicznego.

Praga, 22. 11. PAT. Dzienniki donoszą, że rząd czechosłowacki wyraził zgodę na to, aby umowa polsko-czeska o ułatwieniach ruchu granicznego zawarta w Pradze dn. 5 maja br. została tymczasowo wprowadzona w życie w dn. 1 grudnia br.

Włochy nie zgodzą się na przyłączenie Austrji do Niemiec.

Wiedeń, 22. 11. PAT. W wywiadzie z dziennikarza-mi niemieckimi oświadczył Mussolini, że Włochy nie zgodzą się nigdy na przyłączenie Austrji do Niemiec.

Kandydaci polscy do sejmików w Prusach Wschodnich.

Polacy wschodnio-pruscy postawili na czele swej listy wyborczej w pow. Olsztyńskim do sejmiku powiatowego ks. proboszcza Osińskiego z Butrym, do sejmiku prowincjonalnego całej prowincji wschodnio-pruskiej ks. Barczewskiego z Brunswaldu. Widoki przeprowadzenia tych kandydatów są dobre.

Śledztwo w sprawie napaści na redaktora.

Wilno, 21. 11. — W związku z ostatnią napaścią na redaktora „Dziennika Wileńskiego", komendant obozu warownego w Wilnie, gen. Pożerski miał w dn. 20 bm. odprawę ze wszystkimi oficerami garnizonu wileńskiego. W przemówieniu swojem p. generał podkreślał obowiązek oficerów przyzwoitego zachowania się i nie plamienia munduru oficerskiego.

Śledztwo prowadzone jest energicznie, a przeciw głównym sprawcom najścia, będzie wytoczone dochodzenie dyscyplinarne.

Bunt przeciwko Primo de Riverze.

Paryż, 21. 11. — Z Hiszpanji dochodzą nowe alarmujące wieści w związku z aresztowaniem oficerów, którzy zbuntowali się przeciwko dyrektorjum.

Wielu oficerów na skutek tego przyłączyło się do ruchu przeciw dyrektorjum a deputacja złożona z najwyższych oficerów domagała się natychmiastowego zwolnienia aresztowanych.

Rzeczywiście szereg generałów zwolniono, natomiast aresztowano wielu polityków liberalnych i 2 najbardziej znanych profesorów pod zarzutem zdrady stanu.

Studenci uniwersytetów w Barcelonie i Madrycie przystąpili wobec tego do strajku, który ma trwać do czasu zwolnienia aresztowanych profesorów.

Obawy Francji.

(Sprawa przypływu cudzoziemców.)

Poseł francuski Henryk Michel, wybitny członek stronnictwa radykalnego, z którego łona wyszedł obecny rząd francuski, zajmuje się oddawna kwestją imigracji do Francji. Wobec wielkiej ilości rodaków naszych, przebywających we Francji, stanowisko opinji francuskiej w tej sprawie jest dla nas bardzo ważne i interesujące. P. Michel, który zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy obawia się importu bolszewizmu i faszyzmu, temsamem konstatuje, że w stosunku do naszej emigracji niema żadnych politycznych zastrzeżeń. — Uznając w pełni obowiązki wobec państwa, wypływające z faktu, że emigrant na jego terenie przebywa, wzajemnie dla naszych emigrantów, stałych czy sezonowych, żądać musimy możności zachowania i rozwoju ich narodowości i pod tym względem mamy prawo i podstawy liczyć na współdziałanie ze strony władz i społeczeństwa francuskiego.

Wskutek występków, popełnianych od pewnego czasu przez pewną liczbę cudzoziemców, przebywających we Francji, żywy i słuszny niepokój zaznaczył się tak w opinji publicznej, jak w prasie, a sprawa cudzoziemców mieszkających na naszem terytorjum, stała się jeszcze bardziej aktualną i pilną.

Wskutek niekorzystnych dla nas faktów, gdy wojna pozbawiła nas miljonów zmarłych lub ciężko rannych młodych ludzi i gdy wskutek dobrowolnego ograniczenia liczby urodzin, które stało się regułą niestety u zbyt wielkiej liczby rodaków kraj nasz z dnia na dzień staje się coraz to bardziej prawdziwym terenem kolonizacji.

Postawmy kwestję jasno. Niewątpliwie musimy liczyć na pomoc imigracji, by zapełnić dotkliwy deficyt, wypływający z ubytku naszej ludności. A jak słusznie zaznaczono, leży w interesie naszego kraju, przyciągnąć żywioły nowe, które w sposób korzystny dla niego mogą rozszerzyć skalę i rozmiar uzdolnień jego ludności.

Trzeba się jednakowoż mieć na baczności. Przypływ nieustający i źle uregulowany gotów jest wkrótce przewyższyć zdolności asymilacyjne naszego narodu i wskutek tego zniekształcić zwolna duszę francuską.

Francja, kraj zawsze gościnny, stał się nagle miejscem spotkania niezliczonej ilości ludzi, którzy w krajach, z których pochodzą, nie znajdują dostatecznej możności rozwoju. Są to Rosjanie, uciekający przed terorem sowieckim. Włosi, pragnący uniknąć gwałtów faszystowskich, Polacy, poszukujący pracy itd. Najnowsze statystyki, choć niedokładne, podają cyfry, zasługujące ze wszech miar na naszą uwagę.

Tak więc w roku 1923 przeszło 160 000 Włochów osiedliło się w jednym tylko departamencie Izery. Są to przeważnie górnicy, robotnicy budowlani i rolni. W roku 1924 240 000 robotników cudzoziemskich weszło na nasze terytorja, między nimi przeszło 80 000 Włochów, blisko 25 000 Belgów i taka sama mniej więcej ilość Polaków. Polacy przebywają w wielkiej ilości w naszych departamentach Nord i Pas de Calais, liczba ich w Lens wynosi 20 proc. ludności, w Courriere przekracza 40 proc. i dochodzi do 68 proc. w Ostricourt.

Czyż trzeba wspominać o Amerykanach, Hiszpanach i innych cudzoziemcach wszystkich narodowości, którzy przepełniają Paryż i jego okolicę? Jeśli wierzyć statystykom, liczba Włochów, którzy od roku 1922 osiedlili się w południowo-zachodnich departamentach Francji, gdzie ich dotąd prawie że nie było, przekracza 30 000. A liczba ta wzrasta z dnia na dzień w sposób niepokojący. Gdyby przynajmniej cudzoziemcy asymilowali się i zlewali z ludnością okolic, w których przebywają i pracują, to byłoby to z pewnym pożytkiem dla naszego kraju.

Niestety, jak dotąd przynajmniej, sprawa przedstawia się inaczej. Widzimy, że cudzoziemcy przybywający do nas tworzą odrębne środowiska narodowe, rodzaj państw w państwie, zachowują pieczołowicie język swój, zwyczaje i tradycje.

W tem wyodrębnianiu się mniejszości tkwi niebezpieczeństwo dla naszej ojczyzny. Nie chcemy go z pewnością wyolbrzymiać, lecz nie wypada go lekceważyć.

Francja, zaznaczamy to wszędzie i zawsze, jest gościnna i przyjmuje życzliwie wszystkich, którzy przybywają, by pracować i żyć na jej ziemi. Lecz obowiązkiem jej wobec siebie samej jest ubezpieczyć się przeciw niebezpieczeństwu, które jej grozi i które mogłoby stać się dla niej niebezpieczne, gdyby jej granice lekkomyślnie przepuściły inwazję wysłańców bolszewickich i faszystowskich.

Jest więc rzeczą absolutnie niezbędną wypracować ścisłe przepisy, określające politykę naszego kraju w stosunku do groźnego problemu imigracji. Parlament jest gotów ze wszystkich sił pomóc rządowi w rozwiązaniu tego nowego, nagłego, a delikatnego zagadnienia.

Henri Michel,
Poseł do parlamentu francuskiego.

MUSSOLINI NIE POJEDZIE DO LONDYNU.

Rzym, 22 11. PAT. Rząd włoski wyśle do Londynu Scialoje, Medici del Vistello i Pilotti'ego, aby podpisali tam układy locarneńskie w imieniu rządu włoskiego. Mussolini do Londynu nie pojedzie.

ODCZYTY WICEPREZYDENTA MIASTA WARSZAWY.

Warszawa, 23. 11. (A. W.) Wiceprezydent miasta Warszawy Ilski, który bawił kilka tygodni w Stanach Zjednoczonych, wygłosi w najbliższych dniach kilka odczytów o społeczeństwie amerykańskim i emigracji w Ameryce.

GALWANAUSKAS U CHAMBERLAINA.

Gdańsk, 22. 11. PAT. „Baltische Presse" donosi z Londynu, że poseł litewski w Londynie Galwanauskas został przyjęty przez Chamberlaina, z którym omawiał kwestję pokoju, zwłaszcza w Europie wschodniej. W toku tej rozmowy Galwanauskas poruszył cały szereg aktualnych spraw litewskich.

Z różnych stron.

— Podając **życiorys generalissimusa armji sowieckiej następcy FrunzegoWoroszyłowa** zaznacza „Diło", iż jest on z pochodzenia ukraińcem. Pozostanie to jednak, jak pismo ze smutkiem przewiduje, bez wpływu na jego politykę, gdyż Woroszyłow jest zdecydowanym międzynarodowcem.

— **Król angielski wystosował do prezydenta Hindenburga telegram z podziękowaniem za kondolencję, przesłaną z powodu śmierci królowej matki.**

— Według informacji kilku dzienników paryskich, **amerykański sekretarz stanu Mellon ma wkrótce ustąpić.** Jego następcą ma być Burton.

— Ze względu na **wzmożoną działalność sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Pradze,** biura jego zostaną powiększone. Sowieckim przedstawicielem handlowym w Pradze został mianowany Lenskij.

— „Morning Post" donosi: **Majątek dawnej angielskiej ambasady w Petersburgu** został przekazany przez władze sowieckie przedstawicielstwu angielskiemu i będzie wkrótce przesłany do Anglji.

— **Kolońska ekspozytura komisji nadreńskiej** ma być 1 grudnia zwinięta.

— Donoszą z Nowego Jorku, że **wszyscy pasażerowie oraz załoga parowca „Lenape" zostali wyratowani.**

— **Prezydent Coolidge udzielił arcybiskupowi Cieplakowi audjencji.** Arcybiskup Cieplak zwiedził w czasie swojej podróży po Ameryce kościoły polskie w Detroit, Cleveland i w innych miastach.

— **Arcybiskup praski ks. Kordak udaje się do Rzymu.** Podróż jego między innemi spowodowana została sukcesem stronnictwa klerykalnego podczas wyborów. Arcybiskup praski będzie starał się nakłonić **nuncjusza** papieskiego, który opuścił ostentacyjnie Pragę z okazji uroczystości ku czci Husa, aby powrócił do Czechosłowacji.

Pomorze — Stefanowi Żeromskiemu

W jednym i tym samym dniu dwie różne wieści przebiegły od krańca do krańca wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, wstrząsnęły do głębi każdą duszą i sercem polskiem. Pierwsza, radosna — o utworzeniu Rządu wlała nam w piersi nową otuchę, że przecież w stolicy nad waśnią, spekulacją partyjną, nad prywatą wzięła górę troska o dobro publiczne, państwowe. Druga, żałobna — o nowym wyłomie w szeregu wielkich synów Ojczyzny, tych, którzy z bogatej, twórczej „swych myśli przędzy" w niezmordowanym trudzie wytężonej przeszłe i przyszłe pokolenia narodu, ludzkości całej ogromy ogarniającej myśli, w męce rozpłomienionej duszy, co za miljony „kocha i cierpi katusze"... tkali nie dla własnego pożytku i sławy, ale dla Jej potrzeb i chwały nieodzowną na dzień powszedni szatę i ten królewski płaszcz chwały nie od cudzych bogów wyżebrany lecz świetnościami ojców własnych świetny.

Śmierć Stefana Żeromskiego uczyniła bolesny wyłom w szeregu najgenjalniejszych i ofiarniejszych tych twórców polskich, którzy nietylko swemi „uczuć kwiaty" stroili świątynię sztuki narodowej, ale z nami wszystkimi każdą łzą wpatrzonych w głąb życia narodowego oczu płakali, każdym nerwem, myślą każdą zespalali się w trwosce o byt, o rozwój kraju i narodu i z podniebnych natchnień poetyckiej wizji schodzili aby wprzęgać się w jarzmo szarej orki obywatelskiej.

Przed laty mogło się wydawać, że Żeromski całą twórczość swą poświęci niedoli „Ludzi bezdomnych", że przed sumienia postawi jeno krzywdy pasierbów losu, że jedynie apelować zamierza o sprawiedliwość społeczną, walczyć będzie z wyzyskiem i obojętnością. To były jednak mylne przypuszczenia. Niemały dał dowód odwagi i niepospolite położył wielki twórca zasługi przez poruszenie tematów społecznych, gorące ujęcie się za tymi, którym miast godów życia dano jeno znój ciężki i cierpienia. Skala myśli Żeromskiego była jednak tak szeroka, głębia uczuć tak niezmierzona, że ramy twórczości jego objęły wszystko, cały Naród. Nie poprzestał na epoce współczesnej lecz sięgnął daleko wstecz nietylko do napoleońskich, lecz i zamierzchłych czasów i z nich zamglonych przez dawność dziejową potrafił wykrzesać ludzi żywych, wyłuskać ziarna prawd nieskruszałych, wykuwać na dziś i na jutro wskazania mądre.

Pomorze tu szczególnie winno żywić cześć i wdzięczność dla Żeromskiego za jego wspaniałe dzieło: „Wiatr od morza"; dzieło, w którem o lepsze idzie artyzm literacki z wiernością i przenikliwością plastycznego i barwnego odzwierciadlenia obrazów naszej nadmorskiej dzielnicy, przeżyć jej mieszkańców; dzieło, które w jedno spaja, ożywia i rozpromienia danie świadectwa tej prawdzie, iż Pomorze było, jest i będzie nieodłączne od Polski, że z nią od wieka jedno ciało i myśl jedną tworzy.

To też jeżeli cała, jak długa i szeroka Polska pochyla dziś czoło nad trumną Wielkiego Pisarza, to smutek nasz jest najgłębszy, bo ubył ten wielki Duch, który łączność Pomorza z Ojczyzną najgłębiej pojął, najsilniej zadokumentować przed wszystkimi potrafił. Stąd też, jeżeli cała Polska wyraz czci i podzięki Zasłużonemu Patrjocie daje — winno Pomorze pośpieszyć, aby w pierwszym rzędzie złożyć hołd wielkiej dlań zasłudze Stefana Żeromskiego, dać dowód serdecznej za nią wdzięczności.

Nie chcemy tu określać w tej chwili formy, sposobu tego wyrazu, a tylko przypominamy, że godna wielkości zasługi Twórcy „Wiatru od morza" podzięka należy mu się od całego Pomorza.

S. M.

Przed pogrzebem Stefana Żeromskiego.

Przyjacielski pocałunek prezydenta Wojciechowskiego. — Straż honorowa. — Odznaczenie pośmiertne orderem „Polonia Restituta" — Posiedzenie komitetu. — Ceremonjał pogrzebowy.

Warszawa, 22 listopada.

Zwłoki ś. p. Stefana Żeromskiego, wystawiono na widok publiczny w kilka godzin po śmierci, w sali kolumnowej Polskiego Klubu Literackiego w Zamku, zamienionej na kaplicę.

*

Straż honorową przy katafalku pełnili w piątek harcerze, zaś od soboty rano aż do chwili pogrzebu członkowie Polskiego Klubu Literackiego.

*

Od chwili wystawienia zwłok, tłumy publiczności wypełniały salę, oddając hołd pośmiertnym szczątkom Wielkiego Twórcy.

W sobotę o godzinie 9 rano przybył do Zamku, pieszo z Belwederu, p. Prezydent Rzeczypospolitej. Znalazłszy się przed otwartą trumną, p. Prezydent ukląkł i odmówił krótką modlitwę, poczem złożył pocałunek na czole zmarłego.

*

Na podstawie uchwały prezydjum rady ministrów, pogrzeb mieć będzie charakter państwowy, w związku z czem w pogrzebie weźmie osobiście udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, rząd in corpore, sejm i senat.

*

W sobotę o godzinie 6 minut 25 wieczorem, wszedł do sali żałobnej p. minister Stanisław Grabski w towarzystwie dyrektora departamentu sztuki p. Skotnickiego i wśród podniosłego milczenia zebranej licznie publiczności i delegatów związków literackich i artystycznych, podszedł do trumny i udekorował pierś zmarłego twórcy „Popiołów" orderem „Polonia Restituta" z wielką wstęgą.

*

Następnie odbyło się posiedzenie komitetu, organizującego obrzęd pogrzebowy. Zebranie zagaił prezes P. K. L. Lorentowicz, powoławszy na przewodniczącego p. dyr Skotnickiego.

P. Skotnicki poinformował licznie zebranych delegatów Stowarzyszeń literackich i artystycznych o ustalonych już przez rząd niektórych szczegółach programu. P. Prezydent będzie obecny przy wyruszeniu pochodu i przy poprzedzającej ten moment mowie ministra Grabskiego (która zostanie wygłoszona na dziedzińcu), poczem odprowadzi zwłoki do placu Zamkowego i odjedzie do Belwederu. Na trumnie złoży wieniec premjer Al. Skrzyński. Z ramienia rządu przemówi przy katafalku, ustawionym na dziedzińcu zamkowym, minister wyznań rel. i oświaty publ., p. Stan. Grabski.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, dotycząca poszczególnych punktów żałobnego obchodu. Po długich debatach postanowiono nie zmieniać daty pogrzebu, pozostawiając obrany już dzień, poniedziałek, 23 bm., i godz. 1 po południu. Jeszcze więcej ożywienia wywołała sprawa ograniczenia przemówień, w rezultacie zdecydowano, że w tym dniu żałoby, która przedewszystkiem dotknęła literaturę polską, prócz przemówienia ministra Grabskiego i marszałka Rataja, na cmentarzu przy ul. Młynarskiej zostaną wygłoszone dwa przemówienia przedstawicieli literatury: Zenona Przesmyckiego (Miriam) i Wacława Sieroszewskiego.

W skład komitetu pogrzebu, którego przewodniczącym został dyrektor Skotnicki, weszli prezesi stowarzyszeń literackich, artystycznych i muzycznych, przedstawiciele uniwersytetu, miasta i towarzystwa naukowego.

*

Pogrzeb odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godzinie 1 w południe.

Kondukt pogrzebowy wyrusza z dziedzińca zamkowego na cmentarz przy ul. Młynarskiej.

Na dziedzińcu zamkowym ustawiony będzie katafalk, przed którym przemawiać będzie p. minister oświaty Stanisław Grabski. Przy wyniesieniu zwłok od schodów do katafalku trumnę poniosą członkowie komitetu pogrzebowego.

Delegaci szkół, harcerze i organizacje sportowe pełnić będą straż obywatelską.

Podczas przechodzenia konduktu pogrzebowego ze zwłokami ś. p. Żeromskiego przez plac Teatralny, umieszczona na balkonie teatru Wielkiego orkiestra opery pod dyrekcją p. E. Młynarskiego wykona marsz żałobny Szopena.

*

Na ręce wdowy p. Anny Żeromskiej napływają nieustannie depesze kondolencyjne nie tylko z Warszawy, lecz i ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej i z zagranicy.

Między innymi złożyli swoje bilety wizytowe prawie wszyscy posłowie państw obcych, akredytowani w Warszawie dalej Związek rosyjskich literatów i dziennikarzy (Arcybaszew i Filozofow).

Wojewoda pomorski pisze w depeszy: „W imieniu wdzięcznego Pomorza, dla którego dzieła Żeromskiego będą wiecznem przypomnieniem posłannictwa Polski na wybrzeżach Bałtyku.

*

W ciągu dnia wczorajszego t. j. niedzieli, wielkie tłumy publiczności ciągnęły na Zamek Królewski, aby złożyć hołd śmiertelnym szczątkom St. Żeromskiego. O godzinie 1-ej popołudniu udał się na Zamek premjer Skrzyński. Komitet pogrzebowy otrzymał grudkę ziemi i paproć ze szczytu góry Łysicy, u podnóża której urodził się i wychował twórca „Popiołów".

Po śmierci królowej Aleksandry.

Dzienniki w czarnych obwódkach. — Żałoba Londynu. — Dźwięki wielkiego dzwona katedry św. Pawła. — Pierwsze depesze.

Londyn, 21. 11. PAT. Z okazji śmierci królowej — matki Aleksandry, dzienniki pojawiły się z czarnemi obwódkami. Urząd zagraniczny zawiadomił ambasadorów i posłów, akredytowanych w Londynie o śmierci królowej — matki. Na budynkach rządowych powiewają chorągwie, zwinięte do połowy masztu. Na znak żałoby uderzył wielki dzwon w katedrze św. Pawła, jak to jest zwyczajem w razie śmierci członków rodziny królewskiej.

Londyn, 21. 11. PAT. Reuter. Pierwsze depesze kondolencyjne z okazji śmierci królowej Aleksandry nadesłali na ręce króla i rodziny królewskiej prezydent Coolidge, Mikado japoński i dominja.

Londyn, 21. 11. PAT. Z powodu śmierci królowej Aleksandry odpadnie znaczna część uroczystości, planowanej z okazji podpisania traktatów locarneńskich. W „Daily Herald" Mac Donald poświęca gorące wspomnienie zmarłej królowej.

NIESZCZĘŚCIE DWÓCH SIOSTR.

Londyn, 22. 11. (PAT.) Według doniesień z Kopenhagi zachorowała tam ciężko siostra zmarłej królowej Aleksandry, była rosyjska cesarzowa matka Marja Teodorówna.

Aktywność polityki zagranicznej Włoch.

W chwili, gdy parlament włoski zbiera się, aby rozpatrzeć projekty zmiany konstytucji, które, jak mieliśmy już kilkakrotnie sposobność zaznaczyć, oznaczają niemal całkowitą przebudowę ustroju wewnętrznego kraju, nie od rzeczy jest przyjrzeć się ostatnim posunięciom rządu p. Mussoliniego w dziedzinie polityki zagranicznej.

W rzymskich sferach politycznych chętnie podkreślają fakt, że Włochy podpisały pakt locarneński zupełnie bezinteresownie, co zdaniem ich, powinno stanowić tytuł do wdzięczności ze strony całej Europy, a w szczególności ze strony Francji i Belgji, bowiem Włochy stały się w ten sposób jednym z gwarantów granicy reńskiej. W dwudziestym wieku trudno jednak mówić poważnie o bezinteresowności, gdyż każdy rząd, który odważyłby się wejść na tę drogę, nawet gdyby to był rząd dyktatorski, otrzymałby szybko votum nieufności i ze strony parlamentu. Motywem przystąpienia Włoch do paktu bezpieczeństwa była przedewszystkiem chęć pozyskania sobie Anglji, której gwarancja napewno kiedyś się przyda, mianowicie gdy granicy Brenneru będzie groziło niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Kładąc swój podpis na pakcie Włochy zobowiązują sobie również Francję i Belgję. Głównym jednak powodem, jaki skłonił p. Mussoliniego do tego kroku, była obrona przed pozostawieniem Włoch poza liczbą mocarstw, które, podpisując układy w sprawie bezpieczeństwa, stanęły na czele ruchu pokojowego w Europie i dały zaczątek (cokolwiek się mówi o upadku „przestarzałych" systemów i dyplomacji powojennej) — przyszłemu koncertowi państw, opartego na równowadze sił na kontynencie. Wzgląd ten był tem silniejszy, że rok obecny zaznaczył się, ze strony Włoch, wzmożonemi dążeniami do wzięcia udziału we współżyciu państw europejskich.

Innym wyrazem tego dążenia jest pojawiająca się w sferach kierowniczych Palazzo Chigi tendencja do ujęcia w ręce inicjatywy paktu gwarancyjnego na Bałkanach. Jak wiadomo w czasie ostatniego Zgromadzenia Ligi projekt ten wysunięty został przez p. Rentisa, byłego ministra spraw zagranicznych Grecji. Jednakże podobna inicjatywa, wychodząca z kraju, który nie może być uznany za bezstronnego arbitra w sprawach bałkańskich, były zgóry skazane na niepowodzenie. Mussolini zrozumiał, że Włochy mogą tu wystąpić z dużo poważniejszemi szansami w roli bezinteresownego pośrednika. Nie będą one miały zysku bezpośredniego, ale zato odsuną od tej roli inne mocarstwa, a w pierwszej linji Anglję i Francję, co już będzie niemałą dla Włoch korzyścią.

Wysoce charakterystyczną dla obecnej polityki rządu włoskiego jest chęć zbliżenia do Turcji, która znalazła wyraz w rokowaniach rozpoczętych z rządem angorskim w sprawach konsularnych, oraz w kwestji praw języka włoskiego w szkołach religijnych w Turcji.

W dniu 31 października został podpisany traktat handlowy z Niemcami. Na przyśpieszenie rokowań w tej sprawie wpłynął, według wersji urzędowej, fakt, że „modus vivendi" handlowy upłynął w dniu 1 listopada i że należało to odnowić przed tym terminem, aby nie wprowadzać zamieszania w stosunkach handlowych pomiędzy obu krajami. Nie ulega jednak wątpliwości, że podobnie jak było z traktatem rosyjskim i tym razem Włochy chciały być pierwszem mocarstwem, które podpisało traktat z Niemcami po wojnie. Prasa włoska podkreślała fakt ten z dużą dozą zadowolenia.

Nie można wreszcie pominąć układu finansowego włosko-amerykańskiego, którego powodzenie otwiera drogę dla przebycia kryzysu finansowego i ustalenia kursu lira. Nie można również przemilczeć faktu, że sytuacja Włoch na terenie międzynarodowym na skutek tego układu poważnie się wzmocni i że uregulowanie długów rumuńskich wobec Włoch będzie w znacznym stopniu ułatwione.

Samo mechaniczne zestawienie wyżej wyszczególnionych faktów daje wiele do myślenia. Niewątpliwie u progu nowej fazy w polityce Włoch, polityce czynu i inicjatywy, która rozwija się równolegle na terenie wewnętrznym i międzynarodowym.

J. S.

Z bliska i z daleka.

— W dniu 17 bm. J. E. Ks. Biskup **Marjan Fulman,** biskup lubelski, **święcił dzień siedmiolecia swej konsekracji.** W dniu tym odbyła się w katedrze uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. kanclerza Kwieka. Po ukończonym nabożeństwie przedstawiciele władz składali J. E. ks. biskupowi życzenia Ad Multos Annos!

— **Eks-wielki książę Mikołaj w rozmowie z korespondentem** „United Presse" oświadczył, że przyszłość teraźniejszej Rosji zależy bezwzględnie od kapitału amerykańskiego, bez którego wszelkie usiłowania odbudowania Rosji i wyrwania jej z pod bolszewickiej opresji muszą pozostać bez rezultatu. Rosja musi się sama przyczynić do swego zbawienia. Wszelka interwencja zbrojna pochodząca z zagranicy nie zostałaby zrozumiana przez chłopstwo rosyjsk. a przeciwnie zostałaby przez nie wrogo przyjęta. Jedyne nadzieje można pokładać w kapitale amerykańskim, który podniósłby Rosję ekonomicznie i pobudził masy do walki z bolszewizmem. Oświadczenie eks-wielkiego księcia może tylko wywołać uwagę, że nadal pozostał on wielkim optymistą i że ma przesadne pojęcie o amerykańskiem zamiłowaniu do... ryzyka.

— **Pożyczka dla rządu włoskiego.** Za pośrednictwem grupy bankierów amerykańskich pod przewodnictwem Morgana doszła do skutku pożyczka w wysokości 100 miljonów dolarów dla rządu włoskiego, która ma umożliwić wprowadzenie waluty złotej we Włoszech. Udzielenie tej pożyczki przewidziane jest na wiosnę, w formie bonów, które będą płatne w terminie od 20 do 30 lat.

Odrestaurowanie Cudow. obrazu Matki Boski Częstochowskiej

W dniu 18 bm. przystąpiono w uroczysty sposób do prac nad odrestaurowaniem Cudownego Obrazu w Klasztorze na Jasnej Górze.

Po uroczystej mszy św., odprawionej przez przeora klasztoru O. Markiewicza, w czasie której, artysta- malarz prof. Jan Rutkowski przystąpił do Sakramentu Komunji św., Cudowny Obraz został przeniesiony do pokojów prymasowskich, poczem prof. Rutkowski rozpoczął prace. Restauracja potrwa około dwóch miesięcy. Przez ten czas miejsce Cudownego Obrazu w kaplicy zasłonięte będzie zwykłą zasuwą, nabożeństwa zaś odbywać się będą w normalnym porządku.

Inauguracja roku akadem. Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

Warszawa, 23. 11. (A. W.) *Wczoraj odbyła się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego.

Ze sprawozdania rektora ustępującego profesora Sosnowskiego wynika, że w roku ubiegłym było w szkole 896 studentów, w tym 40 procent rolników i leśników, a ukończyło szkołę 195. W roku bieżącym zapisało się 222 słuchaczy. Po przekazaniu władzy przez senat nowego rektora prof. Ludziewicza, udano się na Mokotów, gdzie odbyło się poświęcenie gmachu akademickiego, mającego stanowić podwaliny własnej siedziby dla uczelni, która dotychczas mieściła się w budynku wynajętym

Łódź podwodna M. I. została odnaleziona.

Londyn, 21. 11. PAT. Łódź podwodna „M. I“ odnaleziona została blisko miejsca, gdzie widziano ją po raz ostatni. Przyczyną zatonięcia było to, że łódź w czasie zanurzania się miała drzwi otwarte.

Angielski uczony odkrył nowe promienie.

Paryż, 22. 11. PAT. Jak donosi „Journal“ z Londynu dr. Mildikan zasłużony uczony i posiadacz nagrody Nobla zawiadomił amerykańską narodową akademię nauk. że odkrył nowe promienie o niezwykłej sile, przenikającej nawskróś nawet ciała najbardziej nieprzeźroczyste i najbardziej twarde. Siłę tych promieni określa uczony jako stokrotnie przewyższającą siłę najsilniejszych dotychczas znanych promieni.

Wrażenie z podróży do Londynu.

Jak wygląda powojenny Berlin? — Jego komunikacja kolejowa, samochodowa. — Ogród zoologiczny. — Dowcipny goryl. — Elegancja kobiet — Berlin wieczorem. — Życie kawiarniane. — Na granicy Holandji.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego“.)

Opis swej drogi zacznę od miasteczka, małej, pogranicznej stacji polskiej. Powinna się ona ze względu na swą wielkość (w odwrotnem tego słowa znaczeniu) nazywać Wioseczka, ale nigdy: Miasteczko. Ogromnie dumny byłem z tego, że dla mnie samego, granicę przejechał pociąg, złożony z siedmiu wagonów i dwóch konduktorów. Przypuszczam, że na tak słaby ruch graniczny wielki wpływ mają utrudnienia paszportowe, stosowane przez miłościwie nam panującego p. premjera Grabskiego. (Korespondencja pisana jeszcze przed przesileniem — przyp. red.)

Do Berlina przyjechałem rano. Faktycznie imponująco przedstawia się ruch budowlany na przedmieściach. Nawet na pół godziny drogi od Berlina budują się całe miasta-grody. Domki na jedną rodzinę z czerwonemi dachami, każdy z dużym placem, przeznaczonym na ogród. — Centralny dworzec przy ul. „Friedrichstrasse“ jest w kompletnym remoncie, ale mimo, iż jest pełno rusztowań i że chodzi się po drewnianych schodach, bieg pociągów odbywa się w całej pełni. — Prawdziwym podziwem (mimo szczerej do Niemców niesympatji) napełnia mnie ruch kolejowy w Berlinie. Niezliczona liczba dworców (chyba z 50) i pociągów dalekobieżnych oraz łączących ze sobą różne części miasta. Jak sprężystej trzeba organizacji, ażeby to wszystko fnkcjonowało, chodziło punktualnie i aby nie było katastrof tak częstych, jak np. we Francji. Miejscowemi pociągami za 15 fenigów można objechać naokoło cały Berlin.

Ruch na ulicach wielki, fiakrów konnych już prawie nie widać, natomiast masy samochodów, autobusów i tramwajów elektrycznych. Dziwna rzecz, że mimo ilości ich dziesiątki razy większej jak w Warszawie, nie doznaje się strachu przy przejściu przez ulicę. Należy stwierdzić nadzwyczajny spokój i sprawność policjantów regulujących ruch. Trąbki samochodowe są nadzwyczaj łagodne, dlatego też ostrzegają pzechodnia, a nie przerażają, tak jak u nas. Ruch pieszy nie zachowuje dawnych przepisów o chodzeniu po prawej stronie, obecnie w Berlinie tak każdy chodzi jak chce.

Pozostać w Berlinie tym razem mogłem tylko 12 godzin, wykorzystałem ten czas w ten sposób, że poszedłem przedpołudniem do zoologicznego ogrodu. Spędziłem tam 5 godzin i nie uważam tego czasu za stracony. Każdy amator zwierząt jest zachwycony wielkością, czystością i obfitością nagromadzonych w tym ogrodzie stworzeń. Nie będę się wdawał w szczegółowe opisy, ale naprzykład dwa psy morskie przykuły mą uwagę na dłuższy czas. Zwierzątka te mają wielki basen na świeżem powietrzu, rozdzielony na dwie części kratą żelazną. Niewiem dlaczego samiec i samiczka mogą na siebie spoglądać tylko z daleka. Gdy widziałem ich smętne spojrzenia (prawdopodobnie z powod tego rozdzielenia), szczerze im współczwałem.

Powszechną wesołość wzbudza pewien specjalnie inteligentny goryl. Ma on olbrzymią klatkę rozdzieloną na kilka pokojów, to jest: salę gimnastyczną, jadalnię, sypialnię i łazienkę. Ta ostatnia jest zupełnie tak urządzona, jak dla człowieka i gdy pan małpa jest w dobrym humorze, to raczy swym bezogoniastym kolegom (zdanie Darwina, nie moje), pokazywać jak się należy myć. W czasie, gdy stałem przy jego klatce, nadeszła duża grupa młodych dziewczynek, które swym krzykiem rozdrażniły biednego goryla. Złość jego tym się objawiła, że niespostrzeżenie chwytał garści piachu i rzucał go w oczy przyglądającym się. Gdy to nie odniosło dla niego pożądanego skutku, zaczął pluć, a w końcu robił rzecz, o której trudno już pisać.

Dział zwierząt drapieżnych jest słabo reprezentowany, mam wrażenie, że w Londynie będę mógł zobaczyć dużo więcej i piękniejszych okazów. Podobno w czasie wojny w berlińskim ogrodzie dużo dzikich zwierząt pozdychało z głodu. Obecnie z powodu zimna, lwy, tygrysy, pantery mają swe klatki w obszernym pawilonie ogrzanym. Mimo wspaniałej czystości, zaduch panuje okropny, tak, że nawet ja, który strasznie lubię patrzeć na dzikie zwierzęta, nie mogłem przy nich długo wytrzymać. Zauważyłem, będąc tam, ciekawą rzecz, a mianowicie szaloną nienawiść zwierząt do dozorcy. Gdy publiczność przechodzi koło klatek, zachowują się one spokojnie, natomiast, gdy tylko zbliży się dozorca, zaczynają natychmiast szczerzyć zęby i wyć z wściekłości. W jednej z klatek siedzi zamknięty z tygrysicą zwykły pies, szpic. Nie chciałoby się wprost wierzyć, że jest to zwyczajny pies, ale niektórzy z publiczności, gdy tygrysica odejdzie troche naturalnie, głaszczu go po łebku.

Publiczność niemiecka zachowuje się nadzwyczaj kulturalnie, nie drażni zwierząt, karmi tylko te, przy których napisane, że wolno, a co dziwniejsze, że nikt nie zwraca na to, uwagi co przech. dadzą jeść. Widać nikomu na myśl nie przyszło otruć jakieś stworzenie, lub dać rzecz, któraby mu mogła zaszkodzić. Zrozumiałem więc jest, że przy takim amatorstwie zwierząt, może ogród zoologiczny egzystować i ściągać codzień tłumy publiczności.

Gdy ok. godziny 5-ej popołudniu mrok zaczyna zapadać, wtedy na ulicach Berlina zapalają się tysiące reklam świetlnych, niektóre ulice wprost toną w powodzi światła różnokolorowego, trzeba przyznać, że wiele z tych reklam jest bardzo pomysłowych i w dobrym guście. Wieczorem, gdy nie widać tak ostro konturów ciężkich gmachów niemieckich, Berlin nabiera jakby lżejszego wyglądu, sympatyczniejszego wiele dla Polaka.

Elegancja na pryncypalnych ulicach duża, jednak niemki nie mogą się równać z francuzkami lub rumunkami. Ładnie wyglądają i ubierają się modnie tylko te, które mają dużo pieniędzy do wydania, ale ta średnia warstwa, z której się głównie miasto składa, niema w sobie wrodzonego szyku wielkomiejskiego. Sklepy jak wiadomo, w Berlinie są wspaniałe, jednak muszę stwierdzić, że wbrew ogólnemu mniemaniu w Polsce, ceny nieylko nie są niższe od naszych, ale nieraz wyższe. Olbrzymi magazyn Wertheima już teraz zaczyna reklamować towary gwiazdkowe, 10 okien wystawowych jest uroczo udekorowanych różnemi fantastycznemi figurami, mającemi związek ze świętami Bożego Narodzenia.

Rozrywek można mieć w Berlinie olbrzymią ilość, ale wszystko szalenie drogo kosztuje. Niezliczone są ilości kawiarń, barów amerykańskich, dancingów, czynnych prawie dzień i noc. Z poważnej sztuki grają codzień 3 opery (ceny bardzo wysokie) i masa koncertów w różnych salach. Z operetek najmodniejszą jest „Orlow“ melodje jego słychać na każdym kroku, grane, śpiewane lub gwizdane.

Na końcu muszę donieść parę słów o słynnej „Sieges Allee“. Figury byłych zdobywców świata są nadal przez „republikańskie“ Niemcy wielką czcią otaczane. Ponieważ niektóre z nich zdradzają chęć rozpadnięcia się, jest przeprowadzany szczegółowy remont.

Wieczorem o godz. 10 już wyjechałem do Vlissingien, portu holenderskiego, z którego raz na dzień odchodzi parowiec do Folkestone w Anglji. Sądząc z dwóch pospiesznych pociągów do Berlina i z Berlina, koleje w Niemczech nie chodzą nawet do połowy zapełnione pasażerami, naprzykład do stacji granicznej Bentheim, byłem sam jeden w przedziale. Skandaliczny jest wprost postój w Bentheim, dwugodzinny i to nie w wagonie, ale w nieogrzanej sali stacyjnej.

W następnym liście opowiem swe wrażenia z Holandji krainy pięknych krów, kwiatów i brzydkich kobiet.

Nowy towarzysz ziemi.

Przed kilkoma miesiącami astronom amerykański, Pickering, próbując wyjaśnić przyczynę zaburzeń w drodze księżyca, postawił tezę, jakoby dookoła naszej ziemi krążył oprócz księżyca, jeszcze inny, mniejszy, który przeszkadza swojemu większemu towarzyszowi w obrotach dookoła naszej planety. Wiadomość ta wywołała sensację wśród astronowów europejskich, którzy jednakże nie okazują skłonności do wyciągania tak kategorycznych wniosków, jak to czynią ich zamorscy koledzy. Należy przypuszczać, że „księżyc Pickeringa“ jest jednym z meteorów, których ogromna ilość krąży dokoła ziemi po linjach kolistych lub elipsoidalnych, a które według hipotezy niemieckiego astronoma Hörbingera, wpływają na nasze warunki meteorologiczne, powodując niejednokrotnie tropikalne burze i katastrofy atmosferyczne. O jakimś drugim większym księżycu nie może być narazie mowy, nie mógłby on bowiem aż do ostatniej chwili ujść uwagi astronomów. Jednakże nie jest rzeczą wykluczoną, że ziemia nasza może jeszcze w przyszłości pozyskać jakiegoś towarzysza w swojej niebieskiej wędrówce. Wiemy bowiem, że kilka mniejszych ciał niebieskich przecina drogę Marsa, zbliżając się do ziemi na odległość 20 miljonów kilometrów Liczba tych ciał nie jest jeszcze dostatecznie zbadana, można więc przypuścić, że wkrótce zostanie wykryte jakieś ciało niebieskie, które zbliża się do ziemi na odległość 1—2 miljonów kilometrów. Gdyby istniał taki asteroid (co jest rzeczą bardzo prawdopodobną), ziemia nasza przy sprzyjających warunkach mogłaby pewnego dnia porwać takiego niebieskiego przybysza w swoją orbitę i uczynić sobie z niego wiernego towarzysza. Że to jest najzupełniej możliwe, udawadnia nam Mars, którego oba księżyce, Fobos i Deimos, są bezwątpienia wyłapanemi w przestrzeniach międzyplanetarnych meteorami.

Jak z tego widzimy, musimy być przygotowani na wszelkiego rodzaju niespodzianki na niebie. Społeczeństwo planet i gwiazd nie jest znowu tak wzorowo zorganizowane, ba! — nawet obraża nasze poczucie prawa. Wydzieranie sobie satelitów nie jest bowiem niczem innem, jak tylko uprawianiem prostego rozboju.

ROZWIĄZANIE LÓŻ MASOŃSKICH WE WŁOSZECH

Rzym, (AW). Senat przyjął znaczną większością głosów ustawę o zlikwidowaniu organizacji tajnych. Ostrze ustawy zmierzone jest przeciwko lożom masońskim. 208 senatorów głosowało za ustawą, 6-ciu przeciw 21 wstrzymało się od głosowania.

— Minister sprawiedliwości wydał **okólnik do naczelników więzień w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie** treści następującej: W celu uprzystępnienia pp. sędziom śledczym przesłuchania więźniów na miejscu w więzieniach, polecam panu naczelnikowi zarezerwować specjalne na ten użytek odpowiednie pomieszczenie w zabudowaniach, a o ile brak takich pomieszczeń stoi temu na przeszkodzie należy dawać do dyspozycji pp. sędziom śledczym na czas badania kancelarję więzienną.

„Izwiestja“ donoszą, iż w **Charkowie odbyło się zebranie członków wszechukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego narodowości polskiej.** Zebrani postanowili zwrócić się do prezydjum ukraińskiego Cika z prośbą o przedstawienia na najbliższej sesji sprawozdania rządu ukraińskiego o pracy wśród mniejszości narodowych. Z powodu wielkiego zapotrzebowania literatury polskiej, zebranie postanowił zwiększyć wydawnictwo książek, broszur i podręczników **w języku polskim.**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Związki gospodarcze Poznańskiego i Pomorza o podniesieniu wytwórczości w Polsce.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ZWIĄZKU OBRONY PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Przy zapełnionej po brzegi sali Resursy Kupieckiej w Poznaniu odbyło się dnia 18 bm. pierwsze walne zebranie Związku O. P. P., na które tłumnie przybyli delegaci różnych organizacyj gospodarczych i społecznych z całej Rzeczypospolitej, a w szczególności z Grudziądza, Torunia, Bydgoszczy, Łodzi, Warszawy i innych, dając tem samem wyraz wielkiemu zrozumieniu powagi chwili oraz palącej potrzebie przeciwdziałania dla ratowania zamierającego naszego życia gospodarczego.

Zebranie zagail prezes Związku p Seweryn Samulski powitaniem obecnych delegatów, reprezentanta p. Wojewody inż. Magdziarskiego oraz przedstawicieli prasy. W programowem swem przemówieniu mówca charakteryzując obecne trudne położenie gospodarcze, podniósł, że winna jest temu z jednej strony błędna polityka gospodarcza rządu, dbająca mało o rozwój produkcji, a uwzględniająca jednostronne interesy skarbu, z drugiej strony do zaostrzenia położenia przyczyniło się również samo społeczeństwo, które korzystało z każdej sposobności, aby sprowadzać wyroby zagraniczne jako tańsze, choć lichsze. bo nie opłacające tych ciężarów, co przemysł polski. To samo społeczeństwo, które swe pieniądze wkładało w przemysł, witając z radością każdą nową placówkę, dzisiaj rzuca się na towary zagraniczne i kupuje bezkrytycznie rzeczy potrzebne i fatałaszki, świecidła i pachnidła bez względu na swoje dochody i budżet państwa.

Przemysł polski, wychwalany, uwielbiany. stał się niepotrzebnym. Słychać tylko narzekania na drożyznę i jakość towarów polskich, a nikt nie bada przyczyn dla czego przemysł polski i cała wytwórczość zanika i upada katastrofalnie. Nie zdaje sobie społeczeństwo sprawy z tego, że w każdym przedmiocie produkcji krajowej zawarty jest w cenie zarobek robotnika. Im więcej sprowadzamy produktów zagranicznych, tem więcej przyczyniamy się do braku pracy w kraju, do bezrobocia Tworzy się brak pieniędzy, bo pieniądz idzie zagranicę i coraz dalsze warsztaty pracy popadają w ruinę.

Demagogiczna walka z urojonym wrogiem socjalizmu, z kapitałem, doprowadziła w Polsce do tego, że ten kapitał narodowy, kapitał szerokich mas społecznych, ulokowany w domach, przemyśle, handlu i bankach, zeszczuplał zastraszająco. Wystarczy wskazać na ceny domów, ziemi, akcyj przemysłowych. Jeden miljarder amerykański wystarczyłby, aby nas wykupić i pracować nami, jak bydłem murzyńskiem.

Zatrata niepodległości gospodarczej, to pierwszy krok do zatraty niepodległości narodowej A gdy przyjdzie bronić Rzeczypospolitej, gdzież mamy pieniądze do prowadzenia wojny? Wyniszczony złą gospodarką kraj może piersiami synów odwrócić niebezpieczeństwo. Ale tym walczącym potrzebne są nowoczesne środki techniczne, potrzebne są pieniądze, aby ich krew nie wylewała się niepotrzebnie i bezowocnie. Czy wtedy liczyć możemy znów na przemysł, na potężną pracę organizmu gospodarczego, zrujnowanego gospodarką złą i lekkomyślną?

Może w chwili najkrytyczniejszej dla naszego bytu gospodarczego powstał Związek Obrony Przemysłu Polskiego. Inicjatywę dały tutaj równocześnie z reprezentantami związków gospodarczych, sfery robotnicze, które nie od dzisiaj zrozumiały, że takiej gospodarki nadal prowadzić nie można, gdyż prowadzi ona do zubożenia przedewszystkiem klas pracujących.

Dlatego zmobilizować trzeba cały naród, który w obecnej chwili krytycznej zaczyna rozumieć, że byt państwa i jego zależne są przedewszystkiem od dobrze rozwiniętej produkcji krajowej i dobrze ułożonych stosunków ekonomicznych. Gdy to uświadomienie ogarnia najszersze sfery, a nasze publikacje, broszury i cały materjał propagandowy dotrą do ostatniej chaty polskiej, wówczas Zw. O. P. P. cel swój osiągnie.

Musimy przeto nawoływać społeczeństwo do ogromnego ograniczenia się w zakupach zagranicą, dopóki nasze stosunki finansowe nam na to nie pozwolą. Musimy ograniczać dowóz nawet rzeczy potrzebnych. a starać się z drugiej strony wesprzeć nasz przemysł, który daje pracę naszemu robotnikowi i pieniądze Skarbowi. Musimy wpływać na wzrost konsumpcji w kraju, na polepszenie i potanienie towarów własnych, gdyż potrzebować tego będziemy, aby stawić czoło konkurencji na rynkach światowych. Nawoływać musimy społeczeństwo do rozumnej i daleko idącej oszczędności Bez tego zrozumienia w szerokich sferach, nie napełnią się kasy i banki pieniędzmi, nie ruszy przemysł i rolnictwo, jakby tego wymagać należało.

Występować musimy przeciw panoszącej się lichwie i drożyźnie pieniądza. Skończyć się musi żerowanie hyjen lichwiarskich na wycieńczonym organiźmie gospodarczym. Będziemy również żądali od instancyj rządowych i władz samorządowych, aby pod żadnym pozorem nie oddawali zamówień zagranicę, gdy można je wykonać w warsztatach krajowych.

Podstawą naszej pracy stanowić mają związki gospodarcze, społeczne i kulturalne, które według jednej dyrektywy działając, mają zresztą zupełną swobodę działania w obrębie swych organizacyj Pozyskanie jak największej ilości związków do naszej organizacji bardzo ułatwi nam robotę i rozniesie ideę Związku bardzo szybko po Polsce.

Przy końcu swego treściwego przemówienia podziękował prezes Samulski zebranym przedstawicielom Związku za ochocze przystąpienie do organizacji, podnosząc, że ten piękny przykład niezawodnie głośnem echem odezwie się po kraju i przysporzy Związkowi setki nowych szermierzy w walce z nędzą gospodarczą, którą, da Bóg, społeczeństwo nasze rychło pokona.

Po prezesie Samulskim przemawiali jeszcze pan Adam Szczepaniak, p. Bol. Szczepkowski, p. Godlewski, dyr. Z. O. K. Z. p. Korzeniewski. sekretarz Związku Banków p. Kuczyk, dr. Koczorowski i inni. — Z wszystkich przemówień przebijała się poważna troska o nasz byt gospodarczy, a zarazem gorące uznanie i poparcie dla celów i zadań nowoutworzonego Związku.

Na zebraniu zgosiły swój akces następujące Związki i Towarzystwa: Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych T. z., Oddział Poznański Związku Banków w Poznaniu. Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój", Związek Tow. Kupieckich, Tow. Przemysłowców z Łazarza, Tow Znicz. Związek Obrony Kresów Zachodnich, Obrona Społeczna, Stow. Kupców Opałowych. Związek Cechów Rzeźniczych i Masarskich Rzplitej Polskiej, Zjednoczenie Związków Rzemieślników i Tow. Przemysłowych Ziem Zachodnich, Korporacja Akadem. „Heljonja". Korporacja Akadem. „Polonja", Związek Handlarzy Maszyn i Narzędzi Rolniczych, Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego w Warszawie, Związek Drogerzystów Rzplitej Polskiej, Związek Fabrykantów Bydgoszcz.

Jako członkowie wspierający wstąpili między innymi: Józef Błeszczyński, przemysłowiec — Warszawa, Aleks. Jan Rodkiewicz. inżynier — Warszawa, Tow. Akc. Hartwig, prezes Samulski, Józef Robakowski, Gen. Raszewski. Janusz Zawadzki, Dr. Józef Koczorowski Wiktor Gładysz — Poznań.

Po przyjęciu statutu wybrano zarząd Związku Obrony Przemysłu Polskiego jak następuje. prezes Seweryn Samulski, Edward Pawłowski, Brunon Sikorski, Stanisław Zentkeller, Władysław Szczepański, ks kan. Prądzyński, Zdzisław Marchwicki i pułkownikowa Krzyżagórska. Komisja Rewizyjna: 1) Wiktor Gładysz, 2) radny miejski Krause, 3) Edmund Szwedziński, 4) Kanałczyński. O godz. 19.50 prezes Samulski zamknął zebranie. dziękując przybyłym za współpracę dla tak wzniosłego celu, jakim jest troska o obronę krajowej wytwórczości.

Magistracka konferencja w sprawie ustalenia zmian w rozkładzie kolejowym.

Dnia 21 bm. w Magistracie o godz. 12 odbyła się konferencja celem ustalenia wytycznych dla ewentualnej zmiany rozkładu kolejowego. W tej sprawie odbędzie się w Bydgoszczy dnia 2 i 3 grudnia br. generalna konferencja. na której zapadnie ostateczna decyzja. Przed tem jednakże każde miasto na Pomorzu ma prawo wystąpić co do ewentualnych zmian ze swojemi projektami. Chcąc uzgodnić zapatrywania poszczególnych organizacji w mieście Grudziądzu, p Prezydent miasta Włodek zwołał zebranie, na którem przedłożono cały szereg projektów zmian w rozkładzie jazdy.

Inicjatorami projektów byli: prez. Włodek, dyr. Poszwiński. dr. Rzepecki i inni.

Kredyt na budowę schroniska dla kutrów rybackich w Gdyni.

Doceniając konieczną potrzebę stworzenia w Gdyni odpowiedniego schroniska dla kutrów rybackich, odnośne **władze centralne zażądały na budowę tegoż umieszczenia w budżecie na rok 1926 kredytu w wysokości 200 000 zł.** Na razie statki rybackie mają być umieszczone w basenie wojennym, który jeszcze przed końcem br. zostanie osłonięty od fal.

Zatarg zarobkowy w stoczni gdańskiej.

Krytyczna sytuacja na rynku pracy w wolnem mieście.

Sąd rozjemczy dla zatargu zarobkowego na stoczni gdańskiej nie doprowadził w dniu 21 bm. do porozumienia między zarządem Fabryki, a robotnikami. Aczkolwiek stocznia zgodziła się na rozstrzygnięcie sędziego, robotnicy jednak w większości, dochodzącej do 90 proc. oświadczyli się za odrzuceniem rozstrzygnięcia. W ten sposób wytwarza się na rynku pracy w Gdańsku niezmiernie krytyczna sytuacja, gdyż wchodzi tu w grę 3000 robotników. Sprawa jednak nie jest ostatecznie zdecydowana i będzie przedmiotem rozstrzygnięcia przymusowego.

Rząd Rzeszy chce zmonopolować żeglugę powietrzną.

Rząd Rzeszy zamierza na wzór Anglji zmonopolizować żeglugę powietrzną i w tym celu zakupił 80 proc. akcyj największego koncernu samolotowego (Junkers). Rząd zamierza również wykupić akcje „Aerolloydu". Związek Lotniczy, jak również przedsiębiorstwa powietrzne lotnicze wystosowały w tej sprawie do rządu rezolucję z prośbą. by rząd całą sprawę poddał badaniu, zanim przystąpi do zrealizowania tego planu.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej

ZNIESIENIE ZAKAZU WYWOZU ROPY.

Z dniem 20 listopada br. wchodzi w życie rozporządzenie mocą którego znosi się zakaz wywozu ropy z granic celnych Rzplitej. W związku z tym cło wywozowe zostało ustanowione na 10 zł. od 100 kg , z równoczesnem upoważnieniem Ministra Przemysłu i Handlu do stosowania ulg celnych przy wywozie ropy.

UWADZE EKSPORTERÓW.

Jak już zaznaczyliśmy w jednym z poprzednich naszych komunikatów, Peru może się stać dobrym odbiorcą rozmaitych artykułów pochodzenia polskiego. Jednakowoż zwracamy uwagę, że wszelkie katalogi winne być drukowane w języku hiszpańskim. Katalogi przysłane w innych językach nie osiągają celu, ze względu na specjalne zainteresowanie się Polską. wszystko co z Polski nadchodzi, jest żywo komentowane i specjalnej uwadze poddawane przez tamtejszy świat kupiecki.

RUMUNJA.

Na rynku rumuńskim daje się zauważyć zapotrzebowanie na następujące artykuły pochodzenia polskiego: wyroby włókiennicze, juta, konopie i pakuły dla przemysłu powroźniczego, farby wszelkiego rodzaju, narzędzia wszelkiego rodzaju, siatki druciane. ramki, armatury, łańcuchy, guziki do sukien damskich, wyroby żelazne, włókiennicze, artykuły chemiczne, meble wszelkiego rodzaju, korki do beczek i butelek w dużych ilościach, żelazo taśmowe.

GDAŃSK.

W Gdańsku zawiązała się firma: „Propaganda Wywozu z Polski do Ameryki Południ. i Środkowej. Adres: Hundegasse Nr. 65.

ALBANJA.

Towarzystwo „Agrarja" istniejące w Fiume. zamierza rozszerzyć swoją działalność na Albanję. Dotychczas z powodzeniem wywoziła z Polski do Włoch maszyny rolnicze Rynek albański pod tym względem przedstawia jeszcze lepsze szanse niż rynek włoski, ponieważ nie jest wyzyskany.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

W najbliższej przyszłości do Półn. Ameryki wyjeżdża obywatel polski, znający dokładnie stosunki i rynek amerykański, który z chęcią przyjmie przedstawicielstwa firm polskich. Zdaniem jego na szczególną uwagę zasługują artykuły, jak cement, cegła, galanterja itd. Zgłaszać się po informacje do tut. Izby Przemysłowo-Handlowej.

TARGI I WYSTAWY.

W Zagrzebiu (Jugosławja) odbędą się Międzynarodowe Targi Wiosenne w czasie od 21 do 28 marca 1926 roku. Prezydjum Praskich Targów Wzorowych zamierza zorganizować w nowo budującym się pałacu wystawowym stałą wystawę wytworów polskiego przemysłu. Zainteresowanych prosimy zwracać się do tut. Izby Przem.-Handl.

RÓŻNE.

Tutejsza Izba otrzymała wykaz towarów, zakazanych do wwozu w granice Rzeszy niemieckiej. który interesowani mogą w godzinach urzędowych przejrzeć w biurze Izby.

Firma Hamburska sprzeda kompletne urządzenie fabryki konserw rybnych. Bliższych informacji udzieli tut. Izba. Powyższem jako sprawą nader aktualną należałoby się zająć ze względu na to, że w Polsce dotychczas przemysł rybny nie jest rozwinięty mimo b. sprzyjających warunków.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegamy firmy, które sprowadzają papier z Holandji t. zw indigo dla wyrobu kopert, by nie udzielały zamówień firmie „Urania" w Valkenburgu wzgl. „The Novelty Company" w Valkenburgu (Holandja), jakoteż p. Hermannowi Lamberty, który jest właścicielem wymienionych firm i miały się na baczności. Bliższe szczegóły w Izbie.

DO PRZEJRZENIA W TUTEJSZEJ IZBIE SĄ:

1. Rocznik statystyczny przywozu towarów P. K. P. za rok 1924.
2. Taryfa celna Rzeszy niemieckiej.
3. Sprawozdanie konsulatu Rzplitej we Włoszech, o sytuacji gospodarczej kraju oraz o polityce celnej rządu włoskiego.

Do każdego zapytania. skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź. o ile zapytania te nie pochodzą od zarejestrowanych w tut. obwodzie przemysłowców i kupców.

Sprawy morskie.

— CO I KOMU PŁACIMY ZA BRAK WŁASNEJ FLOTY? Polska importuje i eksportuje rocznie drogą morską 2 500 tys. ton rozmaitych towarów. Jeżeli weźmiemy najniższą przeciętną stawkę frachtu, stosowaną tylko do towarów przewozowych masowe 6—8 szylingów od tony, — to przekonamy się, że płacimy za transport rocznie 22—30 miljonów złotych. Przewozu dokonywują nasze statki zaledwie w wysokości 1.12 proc. tonażu. Ale za to Niemcy pobierają aż 37.75 proc. tej sumy. Pieniądze te giną bezpowrotnie, obciążając jedynie nasz bilans płatniczy.

Warto, aby obywatele o tem pomyśleli.

— JAK RZĄDY POPIERAJĄ ŻEGLUGĘ? Transport morski korzysta wszędzie z bardzo dużego poparcia ze strony rządów. — Anglja w r. 1923 wydała 560 tysięcy funt. szt. na ten cel. W roku 1924 na budowę nowych statków asygnowała 7 089 tys. funt. szt. — Stany Zjednoczone w r. 1924 wyznaczyły na subwencjonowanie budowy statków prywatnych 42 miljony dolarów. — Francja w tym samym roku wydaje na ten cel 27.154 tysięcy fr. — Włochy 117.290 tys. lirów, Holandja 30 milj. guldenów. Norwegja na rok 1925 przyznała na ten cel 7.700 tys. koron, a Łotwa 1 miljon łatów — W naszym budżecie na popieranie floty handlowej figuruje suma 300 złotych!...

Rolnictwo.

—WYKŁADY DLA ROLNIKÓW PRAKTYKÓW. Pom. Tow. Rolnicze w Toruniu, podaje do wiadomości, że w dniach 26, 27 i 28 bm. odbędą się w Toruniu na sali „Dworu Artusa" wykłady dla rolników - praktyków. połączone z pogadankami. Program, który będzie bardzo interesujący, dla wszystkich rolników — podamy jutro.

Kronika gospodarcza.

— Z KRYZYSU ŁÓDZKIEGO. W ciągu ostatnich 3 miesięcy zlikwidowano w Łodzi 263 firmy i przedsiębiorstwa przemysłowo handlowe, które zatrudniały 7837 robotników. Najwięcej zredukowano robotników w firmach włókienniczych, bo aż 5889 osób. Unieruchamianie zakładów przemysłowych postępuje w dalszym ciągu w szybkim tempie naprzód. Jedna z największych firm łódzkich M. Silberstein, spółka akcyjna i Widzewska Manufaktura wymówiły w ostatnich dniach pracę wszystkim bez wyjątku robotnikom. O ile sytuacja się nie poprawi, firmy te staną zupełnie w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

— ZAOGNIENIE WOJNY GOSPODARCZEJ NIEMIECKO-HISZPAŃSKIEJ. Rozporządzeniem dyktatora Primo de Rivera został nałożony nowy 80 proc. dodatek celny na towary niemieckie, przywożone do kolonji hiszpańskich. Jednocześnie w Reichstagu szykuje się poważna opozycja podczas dyskusji nad traktatem handlowym niemiecko - włoskim, wskutek protestu ze strony niektórych gałęzi przemysłu, uważających przyznane Włochom ulgi celne za niekorzystne dla Niemiec.

— RADA SPIRYTUSOWA. Dnia 20-go bm. w M-stwie Skarbu pod przewodnictwem p. wiceministra J. Karśnickiego rozpoczęły się obrady Państwowej Rady Spirytusowej, powołanej do wypowiedzenia opinji o cenach, na jakich ma być zakupywany spirytus na potrzeby Państwowego Monopolu Spirytusowego. Rada podzieliła się na komisje, których obrady zakończą się w niedzielę, poczem nastąpi posiedzenie plenarne.

— WIEC URZĘDNIKÓW T. A. CEGIELSKI. Wobec grożącej redukcji wszystkich urzędników fabryki, w liczbie 500, odbyli oni zebranie dla zajęcia stanowiska wobec groźnej sytuacji. Przedstawiciel Zarządu wyjaśnił, że wypowiedzenia te mogą zostać cofnięte, chociaż fabryce grozi obecnie niewypłacalność. Wyłoniono komisję, która w razie upadłości fabryki ma pilnować interesów pracowników. Postanowiono komunikować się z przedstawicielami Związku Pracowników Biurowych w Zagłębiu.

— MLECZARSTWO W WIELKOPOLSCE. Wielkopolska przeszła od hodowli bydła rzeźnego do hodowli w kierunku mleczarskim. Przyrost produkcji masła w 1924 r. wynosi 28 procent. Ogólną ilość krów oblicza się na 340.000 sztuk o rocznej produkcji mleka 579 miljonów litrów, z czego w mleczarniach przerabia się tylko 6 procent, resztę zużywa się we własnem gospodarstwie.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 21. 11. (5). Dolar 6.90.

— GRAM ZŁOTA na dzień 22 i 23 listopada 1925 r. — 4.5194 zł. (M. M. Nr. 271 z dn. 21. XI. 1925 r.).

— BANK POLSKI płacił w dniu 21 bm. za monety złote ceny z dn. 17 bm.

Gdańsk, 21. 11. Na rynku dewizowym złoty z powodu utworzenia gabinetu rządowego zwyżkował. Warszawę dziś w obrotach przedpołudniowych notowano 75.25—75.75, złoty 76.50—77. Na tej wysokości utrzymał się złoty również i na giełdzie: notowano go 76.75, Warszawa 75.25.

Gdańsk, 21. 11. (U.) Londyn czek 25.21. dol. 5.2035—5 2165, Szwajcarja 100.25—100.50, Berlin 123.745—124.053, 100 gul. 129.65—130.22.

Giełda towarowa.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Zyto	16,11	17,11	18,11	19,11	20,11	21,11
Warszawa	18,25	16,75	17,00	17,25	17,0	17.00
Poznań	16,00	—	17,00	--	17,50	18,00
Lwów	15,00	15,00	15,00	15,00	15,50	--
Lublin	16,00	17,00	16,50	16,50	—	18.00
Pszenica						
Warszawa	—	—	25,00	—	—	27,00
Poznań	24,00	—	25.00	—	26,00	27,00
Lwów	24,50	24,50	24,50	24,50	25,00	—
Lublin	24,50	24,50	24,50	24, 50	—	25,25
Jęczmień						
Warszawa 1)	—	(19.—	20,50	(20,50)	—	20,50
Poznań	21,00	—	21,00	—	21,50	21,80
Lwów 2)	17,50	17,50	17,50	17,50	17,50	—
Lublin	18,00	19,00	19,00	19.00	—	18,50
Owies						
Warszawa	18,50	18,50	18,50	18,50	18,35	18,00
Poznań	16,50	—	17.00	—	17,50	18,00
Lwów	16.00	6.00	16,00	16,00	16,25	—
Lublin	18.00	—	17,50	17,50	—	17,80

W nawiasach franco Warszawa.

1) jęczmień brow. (wyb. gatunków), *) kongresowy na kaszę.

2) jęczmień pastewny.

Lwów notuje ceny szacunkowe.

Ceny lubelskie podawane przez Związek Ekonom. Sp. Rol. Woj. Lubelskiego.

Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach. W naw. franco Warszawa.

Co grają w teatrze?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	„W granicach prawa"
Środa:	„Zakochani"
Czwartek:	„Codziennie o piątej"

Aresztowanie handlarza żywym towarem w Gdańsku.

Fałszywy kupiec dywanów ze Smyrny wywoził młodą warszawiankę do Argentyny.

Gdańsk, 22 listopada.

Przed kilkoma dniami do pewnego pensjonatu w Gdańsku zgłosił się młody, wytworny mężczyzna i przedstawiwszy się jako kupiec dywanów ze Smyrny, prosił o pokoje dla siebie i narzeczonej.

Przy meldowaniu jednak uderzył właścicielkę fakt, że gość legitymuje się polskimi paszportami zagranicznymi, wydanymi przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy.

O spostrzeżeniu swem zawiadomiła policję. Po krótkiem badaniu parę aresztowano.

Okazało się że paszporty na nazwiska Szulima Babki i Łai Werek są fałszywe.

Rzekoma Łaja Werek zeznała, że nazywa się Perla Waksman i jest warszawianka.

Miała ona wyjechać do Argentyny, by wyjść zamąż za bogatego plantatora trzciny cukrowej.

Szulim Babka, wzięty w krzyżowy ogień pytań, zeznał, że fałszywe paszporty kupił w wytwórni braci Ciechanowickich w Warszawie, przy ul. Towarowej 42. Na skutek tych wiadomości policja warszawska aresztowała obu fałszerzy Icka i Moszka braci Ciechanowickich.

„Handlarz dywanów" i jego łatwowierna towarzyszka znajdują się w drodze do Warszawy.

Tajna filja jaskini sopockiej wykryta w Warszawie.

Przy stole zastano 15 graczy.

Warszawa, 22 listopada.

Kierownicy warszawskiej policji kryminalnej po wytężonej obserwacji wykryli wczoraj w Warszawie zakrojoną na szeroką skalę jaskinię rulety. Mieściła się ona w mieszkaniu modniarki Marty Pragłowskiej przy ul. Żórawiej 21.

Policja, która wkroczyła do domu gry, około godziny 8-ej wieczorem, zastała przy stole 15 osób, zatopionych w grze.

Grę prowadzili „starzy fachowcy".

Skonfiskowano znaczne sumy gotówki oraz kompletny przyrząd do rulety.

Stwierdzono kontakt, jaki łączył tajną szulernię w Warszawie z jaskinią sopocką.

W najbliższych dniach przybyć miał z Gdańska fachowy krupier, aby objąć kierownictwo domu gry.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 24-go listopada Rafała
Wschód słońca 6 42 zachód 4 45
Wschód księżyca 1 84 zachód 10 12

*

SUŻBA NOCNA APETK:
od 21—27 listopada: Aptoka pod Łabędziem na Gł. R.

*

—** **Biblioteka Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie
— Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w poniedziałek teatr zamknięty.

Jutro we wtorek „W GRANICACH PRAWA", sztuka amerykańska.

W środę premjera doskonałej komedji w 3-ch aktach pod tytułem „ZAKOCHANI". Po sukcesach paryskich komedja ta znalazła na wszystkich scenach europejskich sympatyczne przyjęcie. W Polsce grana z wielkim sukcesem na scenie Teatru Małego w Warszawie, Bagateli krakowskiej oraz w Poznaniu. Pogodna, słoneczna i niefrasobliwa treść sztuki; doskonały humor w djalogu i sytuacji; świetnie zarysowane typy i charaktery: oto główne walory tej przemiłej komedji. W głównych rolach wystąpią pp.: Fiszerówna, Głogowska, Elertowiczowa, Opolska, Wiesławska, oraz pp. Cybulski, Dąbrowski, Chmurkowski, Panek, Ścibor i inni.

Przypomina się P. T. Publiczności, że kasa dzienna teatru znajduje się obecnie w gmachu teatralnym i jest czynna od godz. 11-ej do 1-ej w południe i od godz. 6.30 wieczorem.

—** **Uroczyste nabożeństwo** na intencję uczniów Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, z okazji pięciolecia istnienia zakładu, odbyło się dziś o godz. 8-mej rano w kościele farnym. Na mszy św. obecni byli uczniowie szkoły, grono profesorskie z p. dyr. Hercbergiem na czele, oraz dość znaczna ilość publiczności. Mszę św. śpiewana celebrował ks. Brejski.

—** **Bal Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół"** odbył się w sobotę wieczorem w salach hotelu „Pod Złotym Lwem". Przydźwiękach własnej, doskonałej orkiestry bawiła się licznie zebrana publiczność wesoło i ochoczo przez całą noc. Rozmaite niespodzianki uprzyjemniały zabawę. Z przykrością zauważyliśmy brak przedstawicieli naszych władz miejskich, wojskowych i komunalnych. Dochód z balu nie przyniósł niestety takiej sumy jakiej się mniej więcej spodziewano, może przyczyną tego jest ogólny brak gotówki i liczenie się z każdym groszem. Nie wątpimy jednak, że najbliższa impreza, jaką urządzi „Sokół" zadowoli w zupełności tak publiczność, jak i organizatorów.

—** **Siódma loterja państwowa.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podaje do wiadomości, że została obecnie zorganizowana na znacznie szerszych podstawach VII z kolei Loterja Państwowa na cele dobroczynne. Główna wygrana wynosi 20 000 złotych, a suma wygranych 78.900 zł. Losy po 4 zł. są do nabycia we wszystkich kolekturach, w większych sklepach i w biurze Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie, Nowy Świat 70. Wygrane wypłaca się w gotówce bez żadnych potrąceń. Czysty dochód rozdzieli Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Generalnym dyrektorem Loterji Państwowej całości między instytucje dobroczynne (ochronki, przytuliska itd.). Ciągnienie odbędzie się dnia 22 grudnia 1925 r.

—** **Ciepła zima.** Obserwatorjum astronomiczne w Hamburgu, zajmujące się stale badaniem plam na słońcu, stwierdziło ukazanie się na powierzchni słońca dwóch grup plam ciemnych, niezwykłych rozmiarów. Jedna z tych plam widnieje w pobliżu zachodniego krańca słońca, druga zaś — bliżej środka. Jakkolwiek wpływu plam słonecznych na atmosferę ziemi dotychczas nie zdołano wyjaśnić, to jednak dotychczasowe obserwacje pozwoliły stwierdzić, że występowanin tych plam słonecznych towarzyszą stałe ciepłe prądy na powierzchni ziemi. Ponieważ zaś, zgodnie ze stwierdzoną periodycznością ukazywania się plam słonecznych, możemy spodziewać się w najbliższych miesiącach ukazania się jeszcze większej ich liczby, niektóry wiec meteorologowie przewidują, że zima 1925—26 r. będzie bardzo łagodna. Oby tak było!

—** **Przypominamy** wszystkim dzisiejszą uroczystą akademję która z okazji pięciolecia istnienia Państwowej Szkoły Budowy Maszyn odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego.

—** **„Wilczęta" grudziądzkie** (VI-ta drużyna harcerska) w pracy swej są rzeczywiście godne pochwały i uznania. Wczoraj w południe np. odbył się w ich izbie uroczysty poranek poświęcony pamięci małoletnich obrońców Lwowa. Odczyt deklamacje i wspólne piosnki uprzyjemniły tak chłopcom jak i zebranym gościom pobyt w izbie. M. in. zaszczycił poranek „Wilcząt" swą obecnością p. gen. Ładoś. Popołudniu chłopcy urządzili sobie skromną wieczorynkę, podczas której spędzono czas wesoło wśród gier i zabaw.

—** **Aresztowania.** W ubiegłych dniach aresztowała nasza policja 6 osób, z czego 2 za kradzież zegarka zł. 200, 1 za przekroczenie przepisów policyjno - obyczajowych, 1 za pijaństwo, 1 za sprzeniewierzenie i 1 za poplecznictwo.

Z KIN.

W KINIE „APOLLO" wyświetlany będzie dramat o niezwykłej i wyjątkowej treści „Z tajemnic puszczy". Wielki dramat w 8 dużych aktach. Sensacyjny film z niedostępnych dla oka ludzkiego tajemnic Puszczy i ich mieszkańców, zdobyty z narażeniem życia przez całą armję operatorów kinowych, którzy 10 miesięcy spędzili w kniejach, aby wydrzeć im ich tajemnice.

KINO „ORZEŁ" od dziś do środy włącznie wyświetla największą sensację świata filmowego z Tom Mixem. Ulubieniec narodów, bożyszcze starych i młodych, który wystąpi pierwszy raz w Grudziądzu w najlepszym 7-miu aktowym obrazie p. t.: „Wilcze doły". Jako nadprogram 2 akty niezwykłego śmiechu i humoru: „Dodo w Paryżu". Ponadto variete.

Z Pomorza.

—** **BRODNICA. (Święto młodzieży).** Święto młodzieży uczczono tu bardzo dobrze urządzoną wieczornicą w niedzielę, dnia 15-go bm. Punktualnie o godz. 8-mej wieczorem rozpoczęły się na sali Domu Katolickiego udatne śpiewy chórów: żeńskiego Kongregacji Dzieci Marji i mieszanego Tow. Młodzieży i Kongregacji Dz. M. Wykonały one dobrze kilka udatnych pieśni pod batutą p. Marona, nauczyciela tut. szkoły powszechnej. Następnie odegrano komedyjkę „Lokatorzy“ i poważny dramat z życia św. Stanisława Kostki „Do większych ja rzeczy urodzony“. Towarzystwo nie szczędziło trudów i zabiegów, by sztuka wypadła jaknajwspanialej i to się też jemu w zupełności udało. Grano przy szczelnie zapełnionej sali, co niechaj będzie dla młodych amatorów, którzy z ról swych wywiązali się bardzo sprawnie, zachętą do dalszej pracy w tej dziedzinie.

—** **KOSSAKOWO, pow. pucki. (Założenie koła śpiewaczego).** Dzięki inicjatywie i pod kierownictwem nauczyciela p. Skrzynieckiego zawiązało się tu Kółko Śpiewu, które postawiło sobie za cel pielęgnowanie pieśni rodzimej i klasycznej, w pierwszym rzędzie kościelnej, a w miarę rozwoju i świeckiej. Kółko skupiło w swem dość licznem gronie najlepiej głosowo wyrobione jednostki parafji pierwoszyńskiej i podniesienie wydatnie poziom śpiewu w naszym kościele. Nowemu kółku „Szczęść Boże!“

*

—** **GDAŃSK. (Brawo).** Przed kilku dniami toczyła się przed tutejszym urzędem morskim rozprawa w sprawie zderzenia się parowca duńskiego „Lauramaerk“ z torpedowcem polskim „Ślązak“, przyczem, — jak donosiliśmy — przód torpedowca został rozerwany. Jak donosi dziennik tutejszy „Volksstimme‘ na rozprawie tej doszło do gwałtownej wymiany zdań między przewodniczącym a delegacją oficerów polskiej marynarki wojennej, którzy to oficerowie czuli się dotknięci zachowaniem się wobec nich urzędu morskiego. Oficerzy polscy zaprotestowali bardzo ostro i stanowczo przeciw uwłaczającemu czci oficera polskiego sposobowi prowadzenia rozpraw i opuścili salę. Urząd morski będzie więc musiał wyznaczyć ponowne rozprawy.

(Gdański jacht żaglowy przemycał spirytus). Przed tutejszym sądem ławniczym toczyła się rozprawa karna przeciw studentowi tutejszej politechniki Grimowi oraz marynarzom D. i Kr., oskarżonym o przemycenie do Gdańska 1000 ltr spirytusu, który przejęli za namową innego studenta, który tymczasem dał drapaka, z jakiegoś niemieckiego statku przemytniczego na morzu pod Kahlbergiem. Ponieważ G. jest obywatelem Rzeszy niemieckiej i zachodzi obawa ucieczki, został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem. Sąd skazał go na 3657 guld. grzywny lub w razie niemożności zapłacenia tej grzywny na 3 miesiące więzienia. Większą część kary Gr. już odsiedział, gdyż policzono mu areszt śledczy, musiał jednak pozostać nadal we więzieniu, dopóty, dopóki reszta grzywny nie zostanie zapłacona. Współoskarżeni D. i Kr. zostali uwolnieni od winy i kary, gdyż twierdzili, że nie wiedzieli, iż na jachcie znajduje się przemycony spirytus.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Konsekracja kościołów).** W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczysta konsekracja kościołów: Farnego i Klarysek. Aktu konsekracji dokonał ks. biskup Laubitz.

—* **WARSZAWA. (Wyrok na rabina).** W warszawskim sądzie okręgowym toczył się charakterystyczny proces z powodu zatargu między rabinem a sportowcami żydowsk. drużyny piłki nożnej z Grodziska. Drużyna ta przybyła do Błonia w sobotę na mecz. Rabin tamtejszy wkroczył na plac gry w towarzystwie wielu żydów i zabronił gry w sobotę. Wywiązała się walka między żydami a żydowskimi graczami. Epilog był taki, że rabina skazano na grzywnę za zakłócenie spokoju, a graczy na 1 miesiąc za bijatykę.

—* **NOWOGRÓDEK. (Ciekawy proces).** Sąd okręgowy w Nowogródku będzie wkrótce rozpatrywał bardzo ciekawy spór, którego tematem jest zbyt krótka sukienka. Jeden z oficerów Korpusu zaskarżył do sądu proboszcza Iwienieckiego za to, iż ten wydalił z kościoła żonę oficera, gdyż zdaniem jego była ona w sukni zbyt krótkiej. Oskarżony powołał się w czasie rozprawy na okólnik ks. biskupa Łozińskiego i został uwolniony od winy i kary. Strona skarżąca wniosła odwołanie od wyroku.

Wiadomości sportowe.

— **Niezatwierdzenie rekordu p. Konopackiej.** Aczkolwiek P. Z. L. A. zgłosił przystąpienie „Wydziału Sportów Kobiecych“ do Międzynarodowej Federacji Sportów Kobiecych, dotychczas jednakże federacja ta nie zatwierdziła rekordu p. Konopackiej w rzucie dyskiem. Formalność ta może być załatwiona jedynie drogą przez P. Z. L. A., który dotychczas w tej sprawie się nie wypowiedział. Z kwestją tą należałoby się pospieszyć, ponieważ rekordy atletyczno-kobiece — bite są jeden po drugim — szkoda więc byłaby dla naszego młodego sportu kobiecego, gdyby ten ładny wyczyn p. Konopackiej uległ przedawnieniu.

— **Olimpjada afrykańska.** W roku 1927 odbędzie się w Aleksandrji olimpjada ogólno-afrykańska, w której wezmą udział wszystkie organizacje czarnoskórnych sportsmenów. Program olimpjady obejmować będzie lekkoatletykę, kolarstwo, podnoszenie ciężarów, szermierkę, boks, wioślarstwo, pływanie, lawn-tennis i piłkę nożną. Kobiety... do igrzysk dopuszczone nie będą! Co coś tak, jak w Starożytnej Grecji.

— **Wędrówka łyżwiarzy skandynawskich do Ameryki.** Za przykładem mistrza fińskiego Thunberga, który wyjechał do Ameryki na turnee zimowe i wkrótce ma zostać trenerem zawodowym amerykańskich klubów łyżwiarskich, wyjeżdża również za Atlantyk mistrz norweski Roald Larsen oraz mistrz szwedzki Gustaw Andersen.

— **50-letni jubileusz klubu piłkarskiego.** Angielski klub piłki nożnej „Blackburn Rovers“, obchodzi w roku bieżącym 50letni jubileusz założenia klubu. Miasto Rovers, w którym klub ten został założony, liczy 120 000 mieszkańców, boisko zaś i trybuny, wybudowane kosztem magistratu tego miasta, może pomieścić 66 tysięcy widzów, czyli przeszło połowę ludności.

— **Zjazd polskiej prasy sportowej.** Dowiadujemy się ze Związku Polskich Związków Sportowych, że w dniu 13-go grudnia br. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. Z. (ul. Wiejska 11) o godz. 10-tej rano zjazd okręgowych Związków dziennikarzy i publicystów sportowych.

Wiadomości z Torunia.

— **Z ruchu budowlanego.** W miesiącu październiku wydział budowlany Magistratu udzielił 8 konsensów na budowę względnie przebudowę domów i to na 1 budowę garażu, 1 przebudowę parteru w firmie Buza, 1 budowę dob. biur, 1 budowę warsztatu i magazynów, 1 przebudowę sklepu p. Araczewskiego, 1 budowę domu mieszkalnego i gospodarczego, 1 przebudowę szopy i dobudowę remizy.

— **Egipskie ciemności** zapanowały we wtorek wieczorem w całem mieście. Jak się okazało, przepalił się w pewnem miejscu głównym przewód elektryczny. Defekt jednak został prędko naprawiony. Należy dyrekcji elektrowni przyznać, że w takich wypadkach (okazało się to i teraz) służba doraźna bardzo dobrze funkcjonuje.

— **Naprawienie bruku na rynku Staromiejskim.** W tych dniach wydział robót przy Magistracie przystąpił do wyrównania i naprawienia ogromnie dziurawego bruku na Rynku Staromiejskim. Fakt ten należy powitać z uznaniem. Przy tej okazji jednak trudno pominąć milczeniem domagania się ludności przedmieść, płacącej te same podatki, żeby i na przedmieściach przeprowadzono choćby najpilniejsze roboty. Ulic takich, przez które podczas słoty jesiennej formalnie przejść nie można, mamy w Toruniu jeszcze bez liku.

Czyżby ludność przedmieścia należała do gorszego gatunku obywateli? Płacąc podatki miejskie ma ona prawo domagać się wygód miejskich.

— **Jubileusz 50-ciolecia Towarzystwa Naukowego** odbył się w czwartek w Toruniu. Uroczystości oficjalne poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana. O godzinie 12-ej odbyło się uroczyste przyjęcie delegacji i gości przez miasto o godz. 4-tej popołudniu uroczysta akademja z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa. Wieczorny wspólny obiad zakończył bardzo obfity program uroczystości.

— **Tygodnik Tor. — Podatek od lokali.** Ostatni tygodnik Toruński podaje do wiadomości, że stopa podatku od lokali na rok 1926 winna być ustaloną w stosunku do komornego względnie wartości czynszowej z czerwca 1914 r. i nie może przekraczać 4 procent tego komornego przerachowanego na złote wedł. ust. 4 art. 6 ustawy o ochronie lokatorów z dnia 2-go kwietnia 1924 r.

Proces 85 letniej staruszki w Moskwie.

Moskwa, 21. 11. — W tych dniach w Moskwie rozpoczyna się charakterystyczny proces polityczny niejakiej Serebriakowej, która ma przeszło 85 lat. 25 lat temu Serebriakowa, działając z ramienia ochrony rosyjskiej, utrzymywała w Piotrogrodzie t. zw. salon polityczny, przyjmując w nim przeważnie młodzież rewolucyjną. Serebriakowa zdradziła 3 organizacje rewolucyjne, a między innemi Łunaczarskiego, który został aresztowany przez ochranę. W 1899 roku pierwszy zdemaskował Serebriakową Burcew. Po przewrocie Serebriakowa zamieszkała w malutkim pokoiku, oczywiście, wycofując się całkiem z życia „politycznego“.

Sowiety, które narazie nie wiedziały z kim mają do czynienia, wyznaczyły jej nawet emeryturę. Parę tygodni temu Serebriakowa została aresztowana i oddana pod sąd. Grozi jej **kara śmierci.**

Pocałunki gwiazd filmowych.

Oryginalna ankieta amerykańska. — Gwiazdy ekranu o sobie. — Czy sceny liryczne i miłosne przeżywa się na prawdę? — Każda gwiazda ma swój system. — Szczerość przedewszystkiem.

Na jakie tematy nie popełnia się dzisiaj ankiet! Pewien magazyn filmowy Nowego Świata wpadł na oryginalny pomysł rozesłania do wszystkich wybitniejszych artystów i artystek filmowych kwestjonarjuszy z zapytaniem:

— Jak się pan całuje przed objektywem, czy to sprawia panu (pani) przyjemność i czy ma pan (pani) swój system w tym kierunku?

Odpowiedzi, jakie nadeszły do redakcji przeszły najśmielsze oczekiwania. Okazało się, że wszystkie gwiazdy ekranu mają odnośnie do pocałunku przed objektywem swe indywidualne i nieraz niepozbawione bystrości psychologiczne zapatrywania — naturalnie wiele odpowiedzi potraktowało ankietę na wesoło.

Richard Dix odpisał: „Jedna jedyna metoda daje mi całkowite zadowolenie na ekranie. Zrobić w duszy perskie oko do pani Cenzury, przycisnąć mocno i gorąco objekt mający być pocałowanym, zapomnieć o szmince i złożyć szybko na jej ustach pocałunek namiętny i krótki“.

System troszkę brutalny, ale za to pewny..

Tomasz Meighan był bardziej dyplomatycznym w swej odpowiedzi. Między innymi wyłuszcza uczenie, że rasa anglo-saksońska jest ze swej natury predysponowaną raczej do pocałunków krótkich, podczas, gdy romańska lubuje się w uściskach bez początku i bez końca. Pocałunek nie powinien być ani krótki, ani długi! — konkluduje.

Helena Fergusson oświadcza zupełnie poważnie: „Liczę zawsze do sześciu! Uważam, że przez ten czas daję dostateczną sposobność mojemu partnerowi do wykazania temperamentu. Zresztą jeżeli jest to chłopiec miły i przystojny liczę nadzwyczaj wolno...“

Druga Helenka, urocza pani Chadwick ogranicza się do prostego stwierdzenia: „Jeżeli pocałunek jest za długim, wywołuje śmiech na widowni, jeśli jest za krótkim, nie jest efektownym“.

Świetny reżyser, Wiedeńczyk, pracujący obecnie w Ameryce, Eryk von Stroheim jest zdania, że pocałunek w komedji nie posiada tak wielkiej wagi, jak w dramacie erotycznym. W tym ostatnim rodzaju filmów nie należy się trzymać żadnych „reguł“ — ...niech się całują, jak chcą, byle się całowali szczerze i z przejęciem!“

Viola Dana, uważa, że pocałunek, jego jakość i długość jest wyłącznie kwestją — sukni. „Są suknie dla pocałunków szalonych i zwierzęcych, są inne dla uścisku naiwnej, nierozburzonej duszy dziewczęcej“.

Douglas Fairbanks jest za kompromisem. „Ani za ciepło, ani za zimno!“ Nie należy jego zdaniem wzbudzać ukrytych pragnień, nie należy markować, jak na scenie teatru.

Jasne, że Douglas nie mógł odpowiedzieć inaczej, kiedy się ma tak cudną żonę, jak Mary Pickford i nie gra się z nią nigdy...

Karolina Dempster, urocza wychowanka filmowa Griffitha bierze rzecz całą na zimno. „Pocałunek we filmie jest dla mnie zawsze robotą. Każdy szczegół w roli wymaga opracowania, techniki“...

Jak widzimy różne są poglądy „wielkich“ ekranu na sprawy najpiękniejszego zadatku miłości, jakim jest pocałunek.

Żywe honorarjum — 12 pięknych niewiast.

Królewsko nagrodzony wirtuoz ratuje się ucieczką.

Młody wirtuoz rosyjski, skrzypek Tosza Seidel, odbywał tournee artystyczne po całym świecie i zawadził również o Nową Zelandję. Audytorjum jednego z jego koncertów składało się z członków maoryckiego szczepu Bankawa. Dzicy słuchacze byli zachwyceni, a wódz ofiarował skrzypkowi dar najcenniejszy i najbardziej zaszczytny: dwanaście najpiękniejszych młodych niewiast pokolenia.. Napróżno, Seidel wymawiał się i dziękował, wódz był nieugięty. Przerażony skrzypek pokryjomu opuścił Nową Zelandję, by uciec przed żywym prezentem. Podobno jest niespokojny, by ten go nie dogonił, wielką bowiem jest siła entuzjazmu i wdzięczności u ludzi pierwotnych. (j)

Ameryka pod znakiem dziesiątej muzy.

W przemyśle Stanów Zjednoczonych produkcja kinematograficzna znajduje się na ósmem miejscu po przemyśle żelaznym, tkackim, mechanicznym, chemicznym, wyrobu konserw, automobilowym i drzewnym. Kapitał, włożony w produkcję filmową, wynosi około 1 500 000 000 dolarów. Przy produkcji technicznej zajętych jest 50 000 ludzi, a personel artystyczny liczy około 250 000 osób. Gaże, płacone temu personelowi wynoszą rocznie blisko 75 000 000 dolarów. 5 000 000 dolarów pochłania reklama prasowa. Fotosy, klisze, druki kosztują rocznie około 7 000 000 dolarów. W Stanach Zjednoczonych odbywają się co wieczór przedstawienia kinematograficzne w 16 000 salach, przez które przewija się tygodniowo przeciętnie 50 000 000 widzów. Obrót roczny w kinach amerykańsk. wynosi około 520 000 000 dolarów. Obok przedstawień w salach publicznych, odbywają się codziennie seanse kinematograficzne w 22 000 szkół, szpitali, więzień i różnych innych instytucji.

W roku ostatnim wyprodukowano 950 filmów nowych, tj. o 150 więcej niż w roku ubiegłym. Przeciętny koszt jednej taśmy filmowej wynosi 150 do 200 tysięcy dolarów.

USZCZĘŚLIWIENIE LUDZKOŚCI.

Venecin — uniwersalny środek leczniczy.

Przed kilku miesiącami zaczęto stosować w szpitalach paryskich nowy środek leczniczy pod nazwą Venecin. Rezultaty tego nowego sposobu terapji są tak widoczne, iż przed dzisiejszą medycyną otwierają się zdumiewające perspektywy. Venecin był stosowany w szpitalach Salpetriere, Saint Lazare, Boucicout i St. Louis; dotychczas zdołano wyleczyć zapomocą niego chorych na nieżyt żołądka, kamienie żółciowe, neurastenję, bezsenność, zapalenie gardła, anginę, a nawet egzemę i chorobę basedową. Specjaliści chorób kobiecych wydali opinję, że Venecin leczy także cierpienia kobiece i to nietylko usuwa przyczynę choroby, lecz także sprowadza ogólne wzmocnienie organizmu. (v)

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.

Obwieszczenie.

Zdarzyło się, że niektóre banki, nie posiadające praw banku dewizowego, używały jednak w swych drukach firmowych nazwy „Bank dewizowy". Wprowadza to w błąd zarówno publiczność, jak i instytucje państwowe oraz inne banki krajowe i zagraniczne.

Pomorska Izba Skarbowa wzywa wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje bankowe, które praw banku dewizowego nie uzyskały lub też nadane im takie prawa utraciły (wskutek zawieszenia, cofnięcia lub ograniczenia) do natychmiastowego zaprzestania używania nieprzysługującej im nazwy „Bank dewizowy". Zarazem ostrzega się, że dalsze używanie tej nazwy w drukach firmowych, w korespondencji, w reklamach tp. przez banki nieuprawnione spowodują pociągnięcie takich banków do odpowiedzialności sądowej.

Uprawianie interesów dewizowych przez banki nieposiadające praw banku dewizowego jest oczywiście zakazane.

Grudziądz, dnia 12 listopada 1925 r.

Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej
(—) Obrzud.

LICYTACJA SĄDOWA.

Dnia 25 listopada 1925 r.
o godzinie 10-tej przed południem sprzedam za natychmiastową zapłatą różne towary kolonjalne, n. p. **cukier, kawę, sól, różne konserwy, owoce suszone i zaprawiane, mydło, proszek do prania, kasę automatyczną „National"** oraz częściowe urządzenie składowe.

Miejsce licytacji: **ul. Lipowa Nr. 19,** róg Fortecznej w składzie. (4894

Jaranowski, komornik sądowy.

Licytacja sądowa.

Dnia 26. XI. 25 r. o godz. 10-ej przed południem, sprzedam za natychmiastową zapłatą: **bryczkę, wagę do bydła, pokój jadalny, pokój męski, 12 ctr. żyta, jałówkę 2-letnią, cielę roczne, 3 prosięta półroczne, maciorę około 2 ctr. i świnię około $1^1/_2$ ctr.** Miejsce sprzedaży Rogóźno — wieś **Resztówka.**

Jaranowski.
4893 Komornik sądowy.

Podaje się do wiadomości wszystkim członkom, że lokal **Pomorskiego Klubu Myśliwskiego** został przeniesiony z Hotelu Warszawskiego do (4885

„WIELKOPOLANKI"

pierwsze piętro na prawo. Zebrania jak dotychczas **w środy i soboty** od godz. 20 30.

Jan Stencel, prezes.

INSTRUMENTY MUZYCZNE



wszelkiego rodzaju oraz przybory kupuje się
najtaniej
u Władysława Kulerskiego
GRUDZIĄDZ ul. Pańska 19
Nadeszły śliczne PŁYTY gramof. operowe
Tamże Materjały piśm., podręczniki szkolne, książki powieśc., druki, stemple tanie i ładne zabawki dla dzieci.
Wielki wybór na gwiazdkę. [4890

Zawiadowca gorzelni

do kampanji 25/26 natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia uprasza (4884
Temme, Węgrowo p. Grudziądz

Administrator-Rządca

na majątek 2700 mórg magd. na Pomorzu poszukiwany. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną; wymaga się od kandydata wyższych studjów fachowych i kilkuletniej praktyki na stanowiskach samodzielnych.

Oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków, referencji i terminu możności objęcia posady przyjmuje admin. Głosu Pom. nr. 4882.

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Szukam kupna większej pozycji
OLSZYNY 4895
Wytwórnia Drewniaków **Franciszek Szmelter**
GRUDZIĄDZ, Droga Łąkowa nr. 11

Zęby sztuczne **Jacobson**, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie Plac 23-go Stycznia 23 II ptr Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

KUPUJCIE
skarpetki i pończochy
tylko w fabryce pończoch
L. STETKIEWICZ
Groblowa, Pl. Kąpielowy
Wełniane, jedwabne, mako, florowe pończochy i skarpetki
4757 **Gwarancja za trwałość!**

Kino Apollo

W środę, dnia 25-go bm. o godzinie 4-tej specjalne przedstawien. dla młodzieży

Od dziś wyświetla się jedyny tego rodzaju film p. t.
„Z TAJEMNIC PUSZCZY"
Wielki dramat myśliwski osnuty na tle wspaniałej natury leśnej.
Uwaga: do zdjęć zajęto specjalnie całą armię operatorów, a naczelny operator zginął tragiczną śmiercią (rozszarpany przez rozjuszonego odyńca. Każdy powinien zobaczyć to, czego oko ludzkie wcale lub przynajmniej rzadko w naturze ujrzeć może.
Jako nadprogram arcywesoła farsa z naszym ulubieńcem królem humoru
CHARLIE CHAPLIN jako szantażysta

Na sezon Gwiazdkowy
polecamy 4733
konie na biegunach
wózki dla lalek, helki
i około 75 wzorów innych zabawek.
Nadmieniamy P. T. Klienteli, że większe zamówienia przyjmujemy tylko do 20 bm., gdyż później nie będziemy w stanie, z powodu wielkich zamówień na czas dostarczyć.
»FAZA« **Fabryka zabawek drzewnych**
Kurzydłowski i Mochocki,
Bydgoszcz, Jagiellońska 29 Telefon 10-34

L. DUNKER
Grudziądz Plac 23. Stycznia 11
WĘGIEL KOKS BRYKIETY



4850

4892
KINO ORZEŁ Variete
Początek o godz. 6 i 8

Ponadto: VARIETE

Dziś i dni następne
Największa sensacja świata filmowego
Tom Mix Ulubieniec narodów, Bożyszcz starych i młodych, **wystąpi** pierwszy raz w Grudziądzu w najlepszym 7-miu akt sensacyjno-awanturniczym obrazie pod tytułem·
WILCZE DOŁY
Jako wkładka:
2 akt. śmiechu i humoru

Zboże Nasiona — **Nawozy sztuczne**

Sól bydleca nadeszła!

Płacimy najwyższe ceny dzienne

ROLNIK w Grudziądzu
Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
z odpowiedzialnością ograniczoną
Tel. 232 ul. J. Wybickiego 45 **Tel. 132**

Gotówka natychmiast przy dostawie

Artykuły opałowe — **Artykuły pastewne**

FILJA w ŁASINIE
telefon: Łasin 30
4865

ADRES
4600 **MLECZARNI - KAWIARNI**
„WANDA"
GRUDZIĄDZ, ul. Lipowa 3.

BANK LUDOWY
Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
4599

Ogłaszaj w Głosie Pomorskim!

Prima
węgiel górnośląski
(z kopalni koncernu Gieschego)
koks hutniczy — brykiety
poleca do dostaw wagonowych
Górnośląskie Towarz. Węglowe w KATOWICACH
filja w BYDGOSZCZY
ulica Dworcowa nr. 34/35
telefon 1273 telefon 1275

4864
Ia wapno w kawałkach
świeżo nadeszło i poleca
Kantor Węglowy
Mało Młyńska 3/5.

PAPIER
pakowy, biały
póki zapas starczy, najtaniej
WŁ. KULERSKI
Grudziądz, Pańska 19
telefon 330

Sprzedaże

Długi kożuch
dla szofera lub woźnicy okazyjnie na sprzedaż. Rzeźalniana 9, parter pr.

Na sprzedaż długi baraní kożuch Chełmińska 89 skład Czernewskiej

PAROKONNA powózka
w dobrym stanie do sprzedania. Cena wedł. umowy
M. Grifkowski
Jeżewo, powiat świecki Pomorze. (4883

Limuzynę
5 osobową sprzeda za 2500 zł. **Lubomska** Wąbrzeźno, ulica Wolności nr. 42. (4888

Kupno

500 do 800 choinek kupię. Zgłoszenia do Głosu Pom pod nr. 4996p

Poszukuję kupna dzierżawy **spichrza** w śródmieściu. Zgłoszenia do J. Ratkowski, ul. Sienkiewicza nr. 8.

Dobrze utrzymany
ręczny wózek
na 2 kołach kupi
WŁ. KULERSKI
Grudziądz, Pańska 19
Skład papieru, księgarnia, drukarnia, pieczątki, bloki kasowe, instr. muz. i przybory, zabawki na gwiazdkę.

Mieszkania

3-4pokojowego mieszkania
poszukuję płacąc komorne za rok z góry. Zgł. proszę skierowywać do Głosu Pom. nr. 4913p.

Zamienię **3 pokoje** z kuchnią itd. w Toruniu na takowe w Grudziądzu. Jankowski Nadgórna 41 II

Umeblow. 1 i 2 pokoje z utrzyman. lub bez do wyn. Mickiewicza 16, I

Mieszkanie 4 pokojowe pok. dla służ.) łazne, słon. centr miasta, wys. prt., natychmiast do oddania: Zgł. do Głosu Pom. nr. 4993p.

Posz. dzierżawy **pokoju z kuchnią.** Kto? wskaże adres admiotstr. Głosu Pom. nr. 4998p.

---

2 pokoj. umebl. z kuchnią ewtl. oddzielnie do wyn. Tuszewska Grobla 22, p.

Ładnie umeblow. pokój z osobnem wejściem z używaniem kuchni wynajmę małżeństwu lub 1—2 osob. od 1/12 25 r. ul. Pietruszkowa 25, I p. (wprost).

Dobrze umebl. pokoje z ogrzewaniem natychm. tanio do wynajęcia. **Trocha,** Toruńska 4.

Posady

Siła biurowa pisząca biegle na maszynie, obeznana z prowadzeniem książkowości amerykańskiej, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje **POSADY** natychm. lub później. Oferty do Głosu Pom. nr. 4982p.

Stołowy z kaucją do 2000 zł poszukuje **POSADY** lub bufet na rachunek lub obejmie podobne w dzierż. Miejscowość obojętna. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 4995p

Kucharka znająca się na gotowaniu i chowaniu drobiu szuka posady od 1 XII. 25 r na folwarku. Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 4987p

Pokojówka i dziewczyna do kuchni na wieś od 1. 12. poszukiwane Zgłosz. Schulz Lipowa 18a. II ptr. [4991p

Kobieta do prania może się zgłosić Szulcowa, ul Toruńska 7

Nauka wychowanie

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie **Instytut Stenograficzny, Warszawa,** Mokotowska 39.

Zguby

Zgubiono 21 listopada br. książeczkę wojskową na nazw. Józef Mertyn — Oddać Małe Tarpno Grudziądzka 24 5003

Zgubiłam mankiet futrz. Zgubę proszę oddać A. Domachowska, ul. Groblowa 48a. 4989p

---

Różne

Krawcowa szyje dobrze i tanio kostjumy, suknie, płaszcze i ubranka dziecięce, także i poza domem Łask. zgłosz. Gł. Pm. nr. 4986p

Zalety i wady!
Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 1 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.
Warszawa, Psycha - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25

Warszawska Pracownia Gorsetów
w Grudziądzu ul. Ogrodowa 7, w podw. parter **wykonuje** z własnego i powierzonego towaru gorsety, bandaże, biustonosze, paski gorsety dla ułomnych i brzemiennych. 48
Przeróbki i reperacje Ceny bardzo przystępne